NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. R.

Rok XI. Kraków, poniedziałek 2 lipca 1928 Nr. 176

NOWY DZIENNIK

...dministracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 ... — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. ... czekowe PKO w Krakowie 400.630. ... ty należy nadsyłać wprost do Administracji. ... przesłane redakcji nie będą uwzględnione. ... nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. ... od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Doniosły dokument

Kraków, 1 lipca.

(Th.) Przedewszystkiem — c'est le ton. Jeszcze, rzecz jasna, nie było dosyć czasu do gruntownego przestudjowania ciekawej enuncjacji, jaką wydali do Żydów pp. Mond, Warburg, Frankel i Wassermann. Jest tam tyle treści różnorodnej, na tyle problemów tam jest odpowiedzi, tyle tam jest rozmyślań politycznych — że istotnie dużo czasu i zastanowienia potrzeba, ażeby móc się z tą deklaracją wdawać w rzeczową dyskusję. A w inną, jak w rzeczową dyskusję — to trzeba bardzo stanowczo zaznaczyć — nie wolno poprostu się wdawać, bo w tym dokumencie niema tego, co się nieraz pogardliwie nazywa „literaturą"; a co faktycznie nie jest niczem więcej, jak szermowaniem mniej czy więcej dźwięcznemi, ale często też zupełnie pustemi słowami.

Enuncjacja tych czterech panów, stojących obydwiema nogami w życiu praktycznem, wśród tych potężnych operacyj pieniężnych, które nawet wielkie państwa poruszają, — enuncjacja tych czterech potentatów finansowych, jest dojrzałym i głęboko przemyślanym programem odbudowy żydowskiej Palestyny.

Dlatego też zaczynamy omówienie tego dokumentu od: c'est le ton...

Ton, w którym jest ten dokument ułożony, uderza jako coś, co nam jest dobrze znane. To jest nasz ton, — tak my, sjoniści, zwykliśmy mówić o sjoniźmie. Na taki wysoki kamerton jest zazwyczaj to nastrojone co my, sjoniści, mówimy narodowi żydowskiemu o naszej ziemi, o naszej siedzibie narodowej, o możliwościach jej odbudowy. W tym dokumencie niema, co prawda, liryki ale jest wysoki nastrój, jest powaga, jest przywiązanie i jest nawet, z trudem tylko przytłumiony, entuzjazm. Tak ludzie nie mówią i nie piszą o obcej sprawie, tak się mówi i pisze o własnej sprawie.

Należy przyznać, że ton ten był niemal — niespodzianką. Nie można było przypuścić, że tym panom, którzy ciągle głoszą, że są dalecy od sjonizmu, a zatem od tego wszechżydowskiego patosu, który formalnie zmusza do szukania nowych dróg i nowych celów, nowych, że tak powiemy „wieczności" dla tego wiecznego narodu, — że tym powiadamy, obcym niejako panom Palestyna może być tak drogą, tak świętą i tak bliską. Każdy akcent w tym dokumencie świadczy, że tak jest w istocie. — — —

Nie będziemy się teraz rozprawiali z niektóremi wskazaniami natury gospodarczej, jakie enuncjacja ta daje dla przyszłej, systematycznie ujętej i celowo uporządkowanej pracy od budowy Palestyny. Można było z góry przewidzieć, że rzeczoznawcy gospodarczy nie będą zalecali jako formy osiedlania robotników na roli — kolektywistycznej kwucy. Jest zresztą rzeczą wiadomą, że prof. Mead już przed pięciu laty dyskretnie krytykował tę formę, uważając ją za zbyt drogą i zbyt mało rokującą nadziei na przyszłość. Przyznajemy, że wśród najgorętszych sjonistów ma kwuca dużo przeciwników, a stosunkowo mało zwolenników. Mamy nieraz wrażenie, — któremu zresztą już często dawaliśmy wyraz — że kwuca może wytworzyć tylko sektę, a nie ufundować byt narodu. Dla przeważającej większości sjonistów, nawet — jak to raz Bismarck wyraził — „pomaszczonych kroplą socjalistycznego oleju" dosyć obficie, jest „Moszaw Owdim", z prawem własności, ale z własną beznajemną pracą, odpowiednią kuźnią do wykucia tego nowego człowieka, jakiego pragniemy w Palestynie wytworzyć. Szczera kooperacja ludzi, pełna serdeczności wzajemna pomoc, wysoki idealizm tam panujący — oto pełna rękojmia, że się w tej formie osiedli wytwarza i wychowuje właśnie tego dobrego altruistycznego człowieka, który ma być typem przyszłego Żyda.

Rzecz jasna, że tym magnatom kwuca jako forma kolonizacji się nie podoba. Ale trzeba uznać, że mówią i o tej formie z tym głębokim szacunkiem, jaki mieć może właśnie tylko bliski człowiek, krewny, który we własnej krwi czuje żywo tętno nawet idealisty z kwucy.

A co jeszcze jest godne podniesienia i podkreślenia, to cześć, jaką oddaje się pracy rolnej. Przecież w zaleceniach naszych magnatów rola wysuwa się na plan pierwszy. Rolnictwo dochodzi tam do znaczenia podstawy, fundamentu niewzruszonego, na którym trzeba dopiero dalsze „piętra" gospodarcze, przemysł i handel, budować. Nie idzie tedy o lekkie kolonizowanie, tylko o gruntowne.

Trudno, naturalnie, już teraz rozprawiać się z globalną sumą jednego miljona funtów rocznie, jakiego ci znawcy-ekonomiści wymagają dla kontynuowania dzieła odbudowy. Nie łatwiejszego, jak upominać się o szerszy budżet i wykazywać, że coś około tej sumy jednak sjonistyczna organizacja zdołała zbierać rok rocznie o własnych siłach, bez pomocy tych, którzy mają się zjawić teraz jako nadzwyczajna siła finansowa. Jest prawdą, że każdy z tych czterech panów, szczególnie można to śmiało twierdzić o dwóch z nich, mógłby sam wyłożyć tę kwotę, która jest potrzebna do należytego ufundowania gospodarczego siedziby narodowej. Zapewne, że to byłoby najkrótszą linją do celu. Ale — dziękujemy Bogu Izraela, że nie mamy takich szczodrych dobroczyńców. Narodową siedzibę niech buduje naród. Suma też, podana jako konieczne minimum, ma być od całego narodu zebrana. Do niego się także ci magnaci zwracają. Dobrze tak. Tylko, że dotychczas prawie zupełnie nie mieliśmy bogaczy wśród naszych kontrybutorów, a teraz chyba ich mieć będziemy. To nie osłabia znaczenia elaboratu owych czterech panów, że nie odrazu otworzyli kieszenie i nie wysypali miljonów i miljardów. Na miljony dalej będziemy pracować twardo i hardo, a cały naród będzie przy nas, może nawet, częściowo przynajmniej, razem z bogaczami. To jest rzecz, która się dopiero rozwinie. Na razie jest tylko przyjęta suma, która jest do systematycznej pracy nieodzownie potrzebna. To jak wiadomo stało się według obliczenia Ruppina. Więc o to targować się nie będziemy. W tę drobnostkowość wpadną tylko zapewne

nasi patentowani „idealiści". Ludzie o prostym rozumie przyjmą tę sumę jako jeden z punktów programu, który się mozolnie i poważnie układało.

Natomiast trzeba skwitować już wprost z wdzięcznością te uwagi które ten dokument stosuje pod adresem W. Brytanji.

Nieraz już na tem miejscu była o tem mowa, że przystąpienie wpływowych Amerykan do Jewish Agency może zaważyć z czasem jako czynnik polityczny. Wpływy amerykańskie są rozstrzygające także w Anglji. Tylko było zawsze wątpliwem, czy też ci panowie którzy są tak poprostu organicznie ostrożni, zdobędą się na jakiś silniejszy ton żądania A otóż mamy na samym początku, przy pierwszej publicznej enuncjacji, budujący przykład bardzo stanowczego tonu upominania się o to, co się według ducha i litery mandatu słusznie należy. Faktycznie — gdyby tak zapomnieć na chwilę o pewnej delikatności w stylu i w całym stylistycznym układzie, możnaby myśleć, że mówi — rewizjonizm: Tak stanowczo i tak przekonywująco zestawiają ci panowie źródła i fakty i kompleksy faktów, z których wynika bezwzględnie zobowiązanie Anglji do większych wysiłków i do bardziej celowego postępowania, że to poprostu działa odświeżająco i pokrzepiająco. Trzecia część elaboratu, traktująca o obowiązkach mocarstwa mandatowego i niedomaganiach jego dotychczasowej działalności, jast bodaj najwytrawniejszym traktatem politycznym. Ta część chyba spotka się z uznaniem u wszystkich grup sjonistycznych — bez wyjątku...

Jednem słowem — pierwsza enuncjacja naszych przyszłych spólników wypadła żywiej, lepiej, intymniej, aniżeli można było się spodziewać. Jest już jasne i jest już pewne: nie przychodzą do nas wrogowie, tylko przyjaciele. I oby rychło stali się w całej pełni naszymi — braćmi.

Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu

Podwyżka dla urzędników. — Zmiany personalne. — poseł Kościałkowski podsekretarzem stanu w Prezydjum Rady ministrów i referentem spraw mniejszości narodowych.?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 30. 6. (Sin). Na dzisiejszem pierwszem posiedzeniu nowej Rady ministrów pod przewodnictwem premjera Bartla upoważniono ministra skarbu do wypłaty funkcjonarjuszom państwowym 15-procentowego dodatku do poborów. Płatny on będzie 15 lipca, 1 sierpnia i 1 września. Dalej zadecydowana została nominacja p. Jerzego Paciorkowskiego na stanowisko dyrektora departamentu politycznego w Min. spraw wewn., w miejsce min. Świtalskiego, p. Wojciecha Gołuchowskiego na stanowisko wojewody lwowskiego, natomiast pełniący obowiązek szefa gabinetu prezesa Rady ministrów p. Józefski ma być powołany do służby w Min. spraw wewn., względnie na wojewodę wołyńskiego.

W najbliższych dniach jest przewidziane mianowanie posła Marjana Zyndra Kościałkowskiego szefem gabinetu w Prezydjum Rady ministrów. P. Kościałkowskiemu zostanie przyznany trzeci stopień służbowy, przez co będzie on mógł sprawować zgodnie z przepisami konstytucji mandat poselski. Jak się dowiadujemy, poseł Kościałkowski zajmować się będzie szczególnie sprawami mniejszości narodowych.

Wasz współpracownik rozmawiał dzisiaj z posłem Kościałkowskim, który wprawdzie odmówił przed powołaniem go na stanowisko udzielenia wywiadu, a na zapytanie w sprawie swego stosunku do mniejszości narodowych oświadczył: „Mój stosunek do mniejszości narodowych był Panu dawno znany i udało mi się utrzymać jak najlepsze stosunki z przedstawicielami wszystkich mniejszości narodowych, w pierwszym rzędzie z Białorusinami, z którymi stykałem się jako mieszkaniec ziemi wileńskiej. Stosunek mój do mniejszości nie uległ zmianie, nie wiem tylko, czy będę miał sposobność zajmowania się obecnie temi sprawami. — W każdym razie, jeśli będę miał tę sposobność, uczynię to zgodnie z mojemi przekonaniami".

* * *

Warszawa 30. 6. PAT. W dniu 30 czerwca b. r. w godzinach południowych odbyło się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu pod przewodnictwem premjera prof. K. Bartla. Na posiedzeniu tem Rada ministrów załatwiła szereg spraw bieżących, między innemi upoważniła ministra skarbu do wypłacenia urzędnikom państwowym w następnym kwartale zgodnie z art. 5 ustawy skarbowej dodatku do poborów w wysokości 15 procent miesięcznie. Dodatek ten ma być wypłacony w terminie 15 lipca, 1 sierpnia i 1 września b. r.

Rokowania w sprawie podjęcia komunikacji

między Polską a Litwą

Warszawa 30. 6. PAT. Delegacje polska i litewska, obradujące obecnie w Warszawie w sprawach ekonomicznych, komunikacji i tranzytowych, wydały następujący wspólny komunikat: Komisje ekonomiczna, komunikacyjna i tranzytowa odbyły w prezydjum Rady ministrów swe pierwsze posiedzenie po przerwie świątecznej. Delegacja litewska wręczyła na tem posiedzeniu delegacji polskiej projekt układu, dotyczący ruchu kolejowego oraz komunikacji pocztowej i telegraficznej pomiędzy Polską a Litwą. Postanowiono, że projekt ten zostanie podany dyskusji w łonie odnośnych podkomisyj po zapoznaniu się z nim delegacji polskiej. Posiedzenie podkomisji ekonomicznej wyznaczono na wtorek 3 lipca na godz. 11-tą prze południem.

Rozległy spisek komunistyczny wykryty

na Węgrzech

Budapeszt 30. 6. PAT. Tel. Unin. Dzienniki donoszą, że policji budapeszteńskiej udało się odkryć rozległy spisek komunistyczny. Znaczna liczba osób została aresztowana. Mówią o 30 aresztowanych. Aresztowania te stoją w związku z pojawieniem się Beli Kuna we Wiedniu. Policji podobno udało się wykryć nici, łączące biuro Beli Kuna z komunistami węgierskimi.

Bela Kun przyjął karę

Wiedeń, 30 6 PAT. Bela Kun, zasądzony jak wiadomo, na 3 miesiące więzienia, nie zgłosił od wyroku odwołania, wobec czego wyrok stał się prawomocny. Bela Kun skończy odsiadywanie kary dnia 26 lipca br.

P. Ascarate w Warszawie

Sprawy szkolnictwa mniejszościowego na G. Śląsku

Warszawa, 30 6 PAT. W piątek dnia 29 b. m. przybył do Polski p. Ascarate, kierownik sekcji mniejszościowej sekretarjatu generalnego Ligi Narodów. P. Ascarate zaproszony został przez p. ministra spraw zagranicznych celem poinfomowania się o kwestjach, dotyczących szkolnictwa mniejszościowego na G. Śląsku i omówienia z kompetentnemi czynnikami w Polsce spraw ze szkolnictwem tem związanych.

Rząd jugosłowiański nie chce ustąpić

Wiedeń 30. 6. PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu: W ciągu dnia wczorajszego oczekiwano tu dymisji rządu. W partji rządowej oświadczają jednakże, że premjer Wukicevic oraz minister spraw wewnętrznych Korosec stoją na stanowisku, że krwawe wypadki w skupsztynie są dziełem zbrodniarza i że z tego powodu rząd nie widzi przyczyny do ustąpienia. Ponieważ na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów także i demokraci przyłączyli się do poglądu premjera Wukicevica w tej kwestji, została powzięta uchwała w kierunku nie podawania się do dymisji.

Fluktuacje na giełdzie nowojorskiej

Nowy York 30. 6. PAT. Po obniżeniu się stopy pieniężnej na 7 proc. i pod wpływem wykazu Federal Reserve Bank, dowodzącego, iż nastąpiło zmniejszenie się pożyczek maklerskich na 110 miljonów dolarów, rozpoczęła giełda dzisiejsza zwyżką dolarów. Do godz. 13 wycofały banki 30 miljonów dolarów, skutkiem czego stopa procentowa podskoczyła najpierw na 7 i pół procent, popołudniu na 8 procent. Ta nowa rekordowa stopa procentowa wywołała nagłą zmianę nastroju i falę zniżkową, która trwa ła mimo silnych pokryć. Na Walstreet sądzą, że stopa procentowa pieniądza dziennego nie wróci przed 4 lipca do normalnego stanu.

„Prohibicja" na Broadway

Nowy York 30. 6. PAT. Przeszło 100 urzędników prohibicyjnych w ubraniu cywilnem urządziło wczoraj obławę w nocnych klubach dzielnicy Broadway. Skutkiem tej obławy zamknięto dotychczas 16 lokali nocnych. 96 osób aresztowano. Skonfiskowano nadto znaczny zapas napojów wyskokowych.

Ohyda lynczu

Brockhauen 30. 6. PAT. Wzburzony tłum wtargnął do miejscowego więzienia, skąd wyprowadził 2 murzynów, zatrzymanych za postrzelenie białego, który był im winien drobną sumę. Murzynów wleczono aż do krańców miasta, gdzie ich wkoncu powieszono.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ZNANEJ ARTYSTKI

Wiedeń, 29 6 PAT. Znana berlińska artystka dramatyczna Charlotta Ander została dzisiaj potrącona przez automobil, przyczem odniosła ciężkie rany.

Londyn 30. 6. PAT. Sekretarz skarbu Stanów Zjednoczonych Mellon przybędzie w ciągu lipca do Londynu i Paryża na ważne konferencje finansowo-polityczne.

Tragedja ekspedycji biegunowej gen. Nobilego

Kim jest Prof. Aldo Pontremoli? — Rozmowa z matką żydowskiego uczestnika wyprawy polarnej.

(Od naszego korespondenta rzymskiego)

Rzym, 27 czerwca

Wśród nieszczęśliwych rozbitków, których burze polarne uniosły wraz z całą powłoką aerostatku „Italja", znajduje się również młody uczony żydowski, znakomity fizyk prof. Aldo Pontremoli.

Prof. Pontremoli jest wnukiem zmarłego przed rokiem, b. premjera Luigi Luzzattiego i w mieszkaniu dostojnego starca miałem kilkakrotnie sposobność spotkać młodego uczonego, którym chlubi się, słusznie, nauka włoska.

Skromność tego człowieka była doprawdy ujmująca. O swych poszukiwaniach, o swych pracach naukowych nie lubiał mówić i tylko od bliskich jego krewnych i znajomych mogłem sobie wyrobić opinje o autorytecie, jakim się on cieszy we włoskich kołach naukowych i jak bardzo jest poważany i ceniony przez studentów Uniwersytetu w Medjolanie, gdzie od lat pięciu wykładał fizykę doświadczalną.

To też rząd włoski i miasto M[illegible]olan, które podjęło się obowiązku pokrycia kosztów związanych z wyprawą Nobilego, bez wahania powierzyło prof. Pontremoliemu odpowiedzialny i zaszczytny obowiązek dokonywania badań fizycznych w okolicach biegunowych, co miało właśnie być celem wyprawy biegunowej „Italji". —

Za uczestnictwem prof. Pontremoliego w ekspedycji tej przemawiała również, prócz jego wielkiego autorytetu naukowego i ta okoliczność, że jest on doskonałym pilotem i świetnie obznajomiony ze wszystkiemi problemata m[illegible].

W nadziei otrzymania bliższych wiadomości co do losu prof. Pontremoliego, postanowiłem odwiedzić matkę jego, która po śmierci męża swego stale mieszka w Rzymie. Prócz tragicznego wyczekiwania wiadomości o swym synie z dalekich biegunowych stref, los nie oszczędził jej różnych innych jeszcze trosk osobistych i rodzinnych.

Wybrałem się do stroskanej matki prof. Pontremoliego w towarzystwie dawnej, wiernej sekretarki Luigi Luzzattiego, p. Elena Carli, która zajmuje się gorliwie segregowaniem pism i dokumentów pozostałych po dostojnym mężu. — — —

Łucia Pontremoli, matka uczestnika nieszczęśliwej wyprawy biegunowej, przypomina wyglądem swym, rysami twarzy uduchowione, pogodne oblicze swego wielkiego ojca. Nawet piętno bólu, które wywołuje wspomnienie imienia jej syna, wyczekującego w dalekiej pustyni lodowej ratunku od Opatrzności, nie zachmurza jej twarzy, jej jasnych oczu i nie jest w stanie pomniejszyć weneckiej dostojności i skupienia, które odziedziczyła ona po swem rodzinnem mieście.



Dajemy wyżej podobizny sześciu członków załogi „Italji", który los jest dotąd niewiadomy. W górnym rzędzie z lewej ku prawej stronie: geograf prof. Alessandrini, mechanik Caratti, dziennikarz Lago. — W dalszym rzędzie od lewej ku prawej: teolog prof. Pontremoli, podoficer Arduino, mechanik Ciocca.

— Żyję tylko nadzieją ratunku mego syna — powiada mi pani Pontremoli z nutą głębokiej wiary w głosie. — Wierzę, że uda się lotnikom poszukującym rozbitków, dotrzeć również do tej rozproszonej garstki, wśród której syn mój się znajduje...

— W ciągu tych kilku tygodni, które upłynęły od wieści o tragicznem finale ekspedycji i o losie, który przypadł jej uczestnikom, nie przestaję błądzić myślą po tych dalekich śnieżnych obszarach, gdzie syn mój i reszta rozbitków żyją oderwani od świata, żyją nadzieją ratunku...

Pani Pontremoli opowiada mi następnie szczegóły naukowej karjery swego utalentowanego syna. —

Od lat dziecinnych zdradzał on wyjątkowe zamiłowanie do fizyki. Mając lat 9. nie zajmował się niczem innem jak doświadczeniami z zakresu fizyki: jedynemi zabawkami w jego pokoju dziecinnym były przewodniki elektryczne, motorki i rozmaite przyrządy własnego po mysłu... — —

Po ukończeniu gimnazjum Aldo Pontremoli zostaje na uniwersytecie rzymskim asystentem znakomitego fizyka, prof. Corbino, który też później poleca jego pracę Włoskiej Akademji Umiejętności do chwalebnego odznaczenia.

Dalsze studja fizyczne Pontremoli prowadzi w Cambridge, zyskując tam uznanie wielkiego uczonego prof. Ruthforda. Niebawem uniwersytet w Medjolanie ofiaruje 25-letniemu uczonemu stałą katedrę fizyki. Z prof. Pontremolim nawiązują kontakt najwybitniejsze powagi naukowe fizyczne Europy i miedzy innymi Albert Einstein pisuje doń w słowach pełnych pochwały, poważania i admiracji.

W uznaniu swych zasług prof. Pontremoli zostaje mianowany sekretarzem generalnym Międzynarodowego Kongresu Fizyków, który rok temu odbył się w Como, w związku z uroczystościami stuletniej rocznicy Volty.

Pani Pontremoli przytacza mi jeszcze kilka innych chlubnych epizodów z działalności naukowej swego syna, starając się jednocześnie opanować troskę straszliwej niepewności, która zawisła nad jego losem w tak straszliwych, przejmujących okolicznościach.

Wyczuwam ogromny, skupiony ból, który ukrywa się w sercu tej nieszczęśliwej kobiety, ból łagodzony tylko błyskami słabej nadziei...

Żegnam panią Pontremoli, wyrażając życzenia, że rozbitkowie zostaną ocaleni z otchłani lodów i przywróceni światu, nauce, rodzinie, bliskiemu otoczeniu.

Jednak któż wie, czy w chwili, gdy piszę te słowa, ta najbardziej niefortunna część ekspedycji Nobilego, grupa sześciu pozostała w powłoce powietrznej „Italji" jeszcze w stanie jest walczyć z żywiołami natury i czy uda nam się jeszcze dowiedzieć szczegółów straszliwej tragedji od rozbitków polarnych, wśród których postać Żyda Pontremoliego wyrasta istotnie do rozmiarów prawdziwego męczennika Wiedzy i postępu ludzkiego.

Ed. Kleinerer.

Moskwa 30. 6. ŻAT. Sąd okręgowy w Płoskirowie skazał na śmierć 4 członków dawnej bandy atamana petlurowskiego, Szepiela, który urządzał pogromy na Żydów na Podolu. 9 innych pogromczyków zostało skazanych na karę więzienia.

Nowy gabinet niemiecki

Kraków, 1 lipca.

(K) Po długich a ciężkich zabiegach udało się wreszcie Hermanowi Müllerowi uformować nowy gabinet. Kanclerstwo obejmuje Herman Müller, ministrem spraw zagranicznych został Stresemann. Dwa te nazwiska mówią już same za siebie i oznaczają, że w dziedzinie polityki zagranicznej będzie nowy rząd kontynuował dotychczasową politykę Stresemanna.

W skład gabinetu wchodzi były pruski minister spraw wewnętrznych socjalista Severing, który obejmuje tekę ministra spraw wewnętrznych Rzeszy. Jeden z najwybitniejszych teoretyków marksizmu, autor bardzo cenionej książki pt. „Das Finanzkapital". Dr Hilferding obejmuje tekę finansów, socjalista Wissell obejmuje tekę ministra pracy. Socjaliści obsadzili tedy najważniejsze pozycje w nowym rządzie i objęli niejako kierownictwo w Rzeszy niemieckiej. Po pięciu latach od czasu ustąpienia z gabinetu Stresemanna po puczu hitlerowskim wstępują z powrotem socjoliści do koalicji rządowej. Rzesza niemiecka miała od tego czasu aż sześć gabinetów, z których dwa uformował Luther, a cztery Marks. Dominujące stanowisko socjalistów jest rzucającą się w oczy charakterystyczną cechą obecnej sytuacji. W gabinecie Rzeszy zajmują cztery portfele, w Prusiech wyszedł z ich łona prezydent ministrów oraz minister spraw wewnętrznych, prezydentem Reichstagu i prezydentem sejmu pruskiego są socjaliści. Porzucili oni więc dotychczasową taktykę opozycji i wespół z innemi partjami, stojącemi na gruncie republikańskim, biorą na siebie odpowiedzialność za losy Niemiec.

Nowy gabinet Hermana Müllera jest właściwie gabinetem wielkiej koalicji, chociaż formalnie nie zdołano uzyskać zgody pojedynczych frakcyj na jednolity program rządowy. Z początku dążyli socjaliści do gabinetu małej koalicji, ale ani centrum ani demokraci nie chcieli się zgodzić na taką koncepcję, która by ich zupełnie wydała w ręce socjalnej demokracji. Gdy koncepcja wielkiej koalicji z powodu trudności stawianych tak przez niemieckich ludowców jak i centrum upadła, wyłoniła się myśl stworzenia „gabinetu osobistości". Jest to jednakowoż tylko parawan, poza którym kryje się dawna koncepcja gabinetu wielkiej koalicji. Wprawdzie centrum posłało do gabinetu tylko jednego swego człowieka, tj. przewodniczącego swej frakcji parlamentarnej Guerarda, który objął tak tekę komunikacji, jakoteż tekę ministra dla okupowanych terytorjów, i nie zdołało wymusić dla siebie względnie dla dra Wirtha wicekanclerstwa, atoli nie ulega wątpliwości, iż stronnictwo to nie wyciągnie konsekwencji i nie obali nowego rządu.

Zresztą nowy rząd sam nazwał się rządem prowizorycznym, który ma przetrwać aż do jesieni, w którym to czasie ma nastąpić ostateczna stabilizacja gabinetu. W tym to czasokresie uda się najprawdopodobniej spełnić też żądanie ludowców, by rozszerzyć ramy koalicji rządowej w Prusiech przez dopuszczenie ich do pruskiego gabinetu. Na razie niemieccy ludowcy są zastąpieni w gabinecie przez Stresemanna i dra Curtiusa, który dalej będzie ministrem gospodarstwa Rzeszy.

Demokraci objęli w nowym gabinecie tekę aprowizacji, którą poruczono Dietrichowi, a bawarska partja ludowa tekę poczty, która nadal będzie prowadzić z ich ramienia dr Schätzel. Tekę Reichswehry dzierży dalej generał Groener.

Co uchwalił zjazd „Tozu"?

O prawo do pracy dla Żydów. — Niedostateczne uwzględnienie potrzeb zdrowotnych społeczeństwa żydowskiego. — Apel do lekarzy i gmin żydowskich.

Na zjeździe lekarskim „Tozu" przyjęto cały szereg rezolucyj, tyczących się stanu zdrowotnego ludności żydowskiej w Polsce.

Zjazd zwraca uwagę opinji całego społeczeństwa oraz czynników miarodajnych, iż nędza szerokich warstw żydowskich, pozbawionych przysługującego każdemu człowiekowi prawa do pracy i zmuszonych z tego powodu trudnić się pracą nieprodukcyjną, jest stanem anormalnym, zgubnie odbijającym się na stanie zdrowia fizycznego i psychicznego mas żydowskich. Zmiana na lepsze warunków bytowania Żydów — a to drogą zapewnienia im prawa do pracy i umożliwienia im zajęcia się pracą produkcyjną jest nieodzownym warunkiem dla przebudowy stanu fizycznego ludności żydowskiej.

Zjazd stwierdza niedostateczne traktowanie potrzeb zdrowotnych ludności żydowskiej.

Aczkolwiek władze okazują coraz większe zrozumienie dla tych spraw, jednak szersze uwzględnienie potrzeb zdrowotnych ludności żydowskiej w kraju jest nadal pilną koniecznością.

Zjazd uważa, że inicjatywa i samodziałalność społeczeństwa żydowskiego na polu medycyny i higjeny społecznej winny być uzgodnione z programem pracy instytucyj państwowych, z drugiej strony koniecznem jest, aby odpowiednie władze uznały placówki TOZ'u za ośrodki, świadome potrzeb ludności żydowskiej w dziedzinie zdrowia publicznego i odpowiednio je wspierały.

Zjazd uznaje, że główna wypadkowa wysiłków TOZ'u powinna być zwrócona na teren opieki nad dziećmi, tu bowiem głównie leży rozwiązanie problemu ludności żydowskiej.

Konieczna jest współpraca z czynnikami szkolnemi, o nawiązanie kontaktu z warstwami zorganizowanemi, zawodowemi, ekonomicznemi, kulturalnemi i naukowemi. Konieczne jest pozatem kontynuowanie prac naukowych nad zagadnieniami biologji, antropologji i patologji Żydów.

Pierwszy Krajowy Zjazd Lekarski TOZ'u wyraził uznanie centralnym władzom TOZ'u za ich owocną pracę w szczególności za inicjatywę i zorganizowanie Pierwszego Krajowego Zjazdu lekarzy-Żydów i stwierdził, że TOZ tylko wtedy sprosta temu doniosłemu i ciężkiemu zadaniu, jeśli dozna należytego poparcia ze strony społeczeństwa żydowskiego, w szczególności lekarzy-Żydów. Wobec tego Pierwszy Krajowy Zjazd lekarski zwraca się z gorącym apelem do lekarzy Żydów, rozrzuconych po większych i mniejszych ośrodkach całego kraju, aby wzięli czynny udział w pracy TOZ'u.

Z innych rezolucyj należy wymienić nader ważną uchwałę Zjazdu, wzywającą gminy żydowskie do zorganizowania, w celu zachowania przepisów higjeny podczas aktu obrzezania i unikania szkody dla zdrowia noworodków, specjalnych kursów chirurgiczno-higjenicznych dla wyszkolenia mohelów w dziedzinach chirurgji, aseptyki, postępowania przy ranach i ogólnej higjeny.

W kilkudziesięciu rezolucjach, Zjazd wypowiedział się pozatem co do całego szeregu spraw z dziedziny medycyny społecznej. W szczególności w sprawie walki z gruźlicą, z chorobami zakaźnemi, w sprawie opieki nad niemowlętami i nad młodzieżą szkolną.

12 TYSIĘCY UMYSŁOWO CHORYCH ŻYDÓW W POLSCE.

Na zjeździe „Tozu" podano między innemi do wiadomości ciekawe dane o liczbie umysłowo chorych u Żydów w Polsce. Wśród Żydów polskich liczba różnego rodzaju umysłowo chorych wynosi przynajmniej 12 tysięcy osób. Badania wykazały, że Żydzi polscy wykazują przewagę i to wyjątkowo dużą nad nie-Żydami w cierpieniach otępienia wczesnego.

Wśród chorych umysłowo Żydów trzy czwarte cierpi na ten rodzaj choroby, a wśród chrześcijan tylko jedna czwarta jest dotknięta otępieniem.

Psychozę manjakalno-depresyjną spotyka się u Żydów i nie-Żydów prawie w równej mierze. Psychozy alkoholiczne nie zdarzają się u Żydów prawie zupełnie. Na 2784 wypadków choroby umysłowej ustalono u Żydów zaledwie trzy wypadki psycho-alkoholicznych, natomiast u nie-Żydów 269 wypadków.

A więc u Żydów polskich wysuwa się na plan pierwszy wśród umysłowo chorych choroba otępienia wczesnego.

ZE ŚWIATA

Nowe szczegóły o Sinobrodym z Marsylji

Francja stoi pod znakiem sensacji z powodu przypadkowego odkrycia w Marsylji straszliwej zbrodni. Wszystko wskazuje na to, że Jerome Drat, któremu udało się zbiec, jest najstraszliwszym masowym mordercą kobiet. Ustalono na razie tylko trzy mordy, a mianowicie stwierdzono tożsamość zamordowanej pani Forre, właścicielki willi „Pod dziką różą", a następnie 40-letniej kobiety z Marsylji Joanny Ebel i pewnej 38 lat liczącej Holenderki, która ostatnio zamieszkała w Marsylji. Nie ulega jednak wątpliwości, że Drat ma na swojem sumieniu jeszcze conajmniej 15 kobiet. Drat prowadził bardzo ożywioną działalność, ogłaszając tak w marsylskich, jak i paryskich pismach matrymonjalne ogłoszenia. Z odpowiedzi dowiadywał się przedewszystkiem, czy jego ofiary są majętne. Uwzględniał głównie kobiety około lat 40 i samotne. W mieszkaniu u niego znaleziono bardzo obfitą korespondencję, z której wynika, że morderca zapraszał swe ofiary do siebie, a następnie w swojej willi je zabijał, zwłoki zaś wywoził. W Marsylji wynajął willę na podstawie sfałszowanych dokumentów. Onegdaj aresztowano go w Algierze.

Miss Carry i jej wąż

Nowa sensacja Paryża.

Nie jest to morski wąż, który wypełnia szpalty prasy w ogórkowym sezonie, ale prawdziwy wąż, zdobiący szyję bogatej Amerykanki, miss Ethel Carry. Jest to żona najbogatszego właściciela kopalni miedzi, która ostatnio bawiła w Paryżu, a obecnie przebywa na Rivierze. Miss Ethel Carry chciała koniecznie zdystansować divę filmową Peggy Joy, której na każdym kroku strzeże specjalny detektyw, ponieważ miss Peggy posiada największy djament na świecie. Miss Ethel Carry posiada też wprawdzie bardzo dużo djamentów, ale nie może się tem poszczycić, że posiada największy djament. Wymyśliła więc inną historję, aby zaćmić sławę swej rywalki.

Oto pewnego dnia zjawiła się w Cannes w najelegantszej restauracji i zdjęła ze szyi swoją kolje. Okazało się, że kolją tą był tresowany wąż, który ukąsił się niejako w ogon i w ten sposób owinął się koło szyji swej pani. Właścicielka tej żywej kolji zażądała pokarmu dla swego węża. W kilka dni później zjawili się w tej samej restauracji dwaj panowie i dwie damy, z których każda miała na sobie węża długości półtora metra. Panny zdjęły swoje boa i zażądały dla nich pokarmu. Publiczność uciekła z restauracji, a przestraszony dyrektor zjawił się przed damami i grzecznie je poprosił, aby na przyszłość zaszczyciły inny lokal swoją obecnością. Gdy damy powołały się na bogatą Amerykankę, oświadczył dyrektor, że można wprowadzać węże, ale tylko długości pół metra. Jednem słowem — Paryż ma nową sensację i nową — modę.

Komisja Jewish Agency o funkcjach i obowiązkach władzy mandatowej

Londyn. (ŻAT.). Oprócz podanych przez nas uchwał i zaleceń komisji „Agencji Żydowskiej“, sprawozdanie z posiedzenia Komisji zawiera następujące uwagi o funkcjach i obowiązkach rządu wyznaczonego przez władzę mandatową:

Więcej dbałości o zdrowie publiczne!

Żydzi stanowią zaledwie 18 proc ludności Palestyny i zajmują stosunkowo drobną część jej terytorjum. Muzułmanie i chrześcijanie zajmują większą część kraju i stanowią przeważającą większość ludności. Znaczna część kraju nie została rozwinięta do poziomu, jakiego wymagają dobrobyt ekonomiczny kraju oraz zdrowie i wygody jego mieszkańców. Obszerne połacie kraju, zajęte są przez błota i moczary, które powinny być osuszone w celu zapewnienia ludności bezpiecznych warunków sanitarnych. System dróg bitych, niezbędny dla skutecznej komunikacji transportowej, znajduje się jeszcze w stadjum początkowem. System podziemnych instalacyj wodnych jest bardzo mało znany. Kraj jest pozbawiony lasów i jest rzeczą jasną, że brak pod wielu innymi względami niezbędnych urządzeń publicznych stanowi prze szkodę na drodze do osiągnięcia tego stopnia postępu, który jest istotnym dla rozwoju kraju.

Palestyńska egzekutywa sjonistyczna wydawała znaczne sumy ze swoich funduszów na wykonanie projektów, które faktycznie nie należą do jej obowiązków. Projekty te służą dla dobra całego kraju i stanowią właściwie część obowiązków i funkcji państwa. Tak np. w większości krajów

ochrona zdrowia publicznego, popieranie oświaty, budowa dróg i osuszanie rozległych błot uważane są za funkcję rządu.

Wydatki związane z racjonalnem wykonaniem tych funkcyj powinny być pokrywane nie przez część ludności, lecz przez wszystkich mieszkańców kraju w drodze słusznego systemu opodatkowania a nie wyłącznie przez jeden odłam mieszkańców.

W zakresie zdrowia publicznego ustanowienie i stosowanie skutecznych metod sanitarnych nie jest, rzecz jasna, sprawą tylko jednej małej części ludności. Zapobieganie chorobom i epidemjom wyświadcza dobrodziejstwo wszystkim. Wytępienie malarji naprzykład, rozpatrywane nawet z punktu widzenia ekonomicznego, służy interesom każdej poszczególnej jednostki. Przeprowadzanie szczepień przeciw chorobom, zapobieganie trachomie, zwalczenie gruźlicy i innych chorób tego rodzaju — ochraniają zdrowie wszystkich mieszkańców kraju.

Ustalenie za pomocą właściwych pomiarów hydrograficznych źródeł wodnych na powierzchni ziemi i pod nią w całym kraju, ochrona ich przed zepsuciem i zniszczeniem, zaszczepianie i ochrona lasów — z konieczności służą dobru ogólnemu, gdyż wpływają na podniesienie zdrowia publicznego i ewentualnie mogą się też przyczynić do powiększenia dochodów kraju.

Rząd wobec szkolnictwa żydowskiego

Niema potrzeby wyliczać korzyści oświaty publicznej, lecz jak dotychczas — należy stwierdzić — że

rząd palestyński stosunkowo mało zdziałał na rzecz szkół żydowskich.

Nie można oczywiście oczekiwać, aby rząd pokrywał wszystkie koszty wychowania publicznego, lecz póki szkoły stoją na ustanowionym przez rząd właściwym poziomie, nauczanie elementarne powinno być odpowiednio subsydjowane przez rząd. Nie chodzi w danym wypadku o nauczanie religijne, dodatkowe, techniczne lub specjalne. Poruszamy jedynie najbardziej fundamentalne fazy oświaty. Jeżeli jakaśczęść ludności domaga się dodatkowego uzupełnienia szpitalnictwa lub oświaty, to wydatki związane z taką dalszą rozbudową szpitalnictwa lub dzieła oświatowego muszą być pokryte przez tych, którzy życzą sobie takich dopełnień.

Zakres obowiązków władzy mandatowej

To prowadzi nas do rozpatrzenia atrybutów władzy i obowiązków rządu palestyńskiego, wyszczególnionych w Mandacie palestyńskim z dn. 24-go lipca 1922 r., na mocy którego rząd Jego Król. Mości został mandatarjuszem Palestyny.

Na zasadzie art. 1 tego historycznego dokumentu mandatarjusz otrzymuje pełną władzę ustawodawczą i administracyjnaz wyjątkiem wypadków, gdy jest ona ograniczona przez warunki mandatu.

W art. 2 władza mandatowa została obarczona odpowiedzialnością za „postawienie kraju w takie warunki administracyjne i ekonomiczne, któreby mogły zabezpieczyć urządzenie Żydowskiej Siedziby Narodowej“, jako to wymienione jest we wstępie do warunków mandatu, gdzie powtórzona jest treść deklaracji Balfoura. Według tegoż artykułu władza mandatowa ma być odpowiedzialna za rozwój instytucji samorządowych, jak również za ochronę praw obywatelskich i religijnych wszystkich mieszkańców bez względu na przynależność rasową czy wyznaniową.

Art. 4 uznaje ustanowienie Agencji Żydowskiej „dla celów doradczych i współdziałania z administracją palestyńską w tych sprawach ekonomicznych, socjalnych i innych, które dotyczą urządzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej i interesów ludności żydowskiej w Palestynie, oraz w celu dopomagania i współuczestniczenia, pod kontrolą administracji palestyńskiej, w ogólnym rozwoju kraju“. Jest tu więc mowa

tylko o współpracy i pomocy, lecz nie o nakładaniu na Żydów ciężarów,

które mają być ponoszone jednakowo przez wszystkich mieszkańców Palestyny, ani też o przejęciu lub o prawie przejęcia przez Agencję Żydowską funkcyj należących do rządu palestyńskiego.

Art. 11 przewiduje, że administracja Palestyny ma powziąć wszelkie środki w celu obrony interesów społeczności w związku z rozwojem kraju. Z uwzględnieniem zobowiązań międzynarodowych władzy mandatowej, administracja palestyńska ma

pełne prawo rozporządzenia własnością publiczną oraz kontrolowania bogactw naturalnych kraju jakoteż urządzeń publicznych istniejących lub mających tam powstać. Administracja palestyńska ma wprowadzić system gruntowy odpowiadający potrzebom kraju, mając na względzie m. in., iż jest pożądanem przeprowadzić zwartą kolonizację kraju z intensywną uprawą ziemi".

Ten punkt uznaje, naszem zdaniem, obowiązki rządu w tej rozciągłości jakiej my się domagamy.

Według drugiego paragrafu art. 11 administracja palestyńska ma prawo porozumiewać się z Agencją Żydowską w sprawie budowy lub uruchomienia — z zachowaniem odpowiednich i słusznych warunków — wszelkich urządzeń publicznych, dzieł użyteczności publicznej, oraz w celu rozwinięcia różnych bogactw naturalnych kraju, o ile administracja sama nie podejmuje się tego bezpośrednio. Nie ma to jednak oznaczać,

by koszty takiej budowy, uruchomienia i rozwoju miały być ponoszone wyłącznie przez Agencję Żydowską.

We wszelkim razie, o ile nawet nie mogą być osiągnięte odpowiednie warunki współdziałania z Agencją Żydowską, nie zwalnia to jednak rządu od obowiązku budowy i uruchomienia tych urządzeń publicznych i służby użyteczności publicznej oraz rozwijania źródeł bogactw naturalnych, które są niezbędne dla dobrobytu ogólnego.

Podobnież zaznaczone jest w art. 18. „Zgodnie z wyżej powiedzianem i innymi punktami mandatu administracja palestyńska może za radą władzy mandatowej nakładać takie podatki i opłaty celne, jakie będzie uważać za stosowne w celu popierania rozwoju naturalnych bogactw kraju i obrony interesów ludności". Tu znawu znajdujemy uznanie zasady, którą staramy się wyłożyć, mianowicie, że nie należy oczekiwać,

aby Agencja Żydowska miała przejąć obowiązki spoczywające na rządzie palestyńskim.

Dalsze poparcie tej idei znajdujemy w tzw. „Białej Księdze" z m. czerwca 1922 r., a specjalnie w liście ministerwa kolonji do organizacji sjonistycznej z dnia 3-go czerwca z załącznikiem, w którym ustalona jest polityka angielska w Palestynie, dalej w komunikacie organizacji sjonistycznej do ministerstwa kolonji z dnia 18-go czerwca 1922 r., który zapewnia, że działalność organizacji sjonistycznej będzie zgodna ze wspomnianą polityką. Tak samo korespondencja Wysokiego Komisarza Palestyny w sprawie projektowanego ustanowienia Agencji Arabskiej, przedstawiona parlamentowi na rozkaz Jego Król. Mości w m. listopadzie 1923 r. najzupełniej potwierdza tę interpretację.

W dokumentach tych dobitnie zaznaczone jest, że rząd palestyński ma się opiekować jednakowo całą ludnością i że ani Agencja Żydowska ani też projektowana Agencja Arabska

nie mają się podejmować obowiązków i ciężarów, które według słuszności dotyczą całej ludności

reprezentowanej przez rząd palestyński.

Przestarzałe ustawodawstwo podatkowe

W związku z tem ośmielamy się poruszyć sprawę

opodatkowania i rejestrowania własności ziemskiej.

Dziwnym wydaje się fakt, że przeważnie brak odpowiednich przepisów dla załatwienia i rejestracji tytułów własności. Ostatnio ogłoszone zostało rozporządzenie dotyczące ziemi we wsiach. Jak się dowiadujemy, dotychczas nic jeszcze nie zostało zdziałane w tym kierunku co do spraw pozostałej własności ziemskiej. Dopóki to nie będzie dokonane z konieczności wynikać będą spory i nieporozumienia, a właściciele posiadłości ziemskich napotykać będą na trudności, chcąc zaciągać pożyczki zabezpieczone hipotecznie ich ziemią wobec możliwego zakwestjonowania ich tytułów własności. Mimo uznania tych trudności, podjęte pomiary ziemskie dalekie są jeszcze od ukończenia. Pomiary te z konieczności stanowią pierwszy krok w kierunku przyjęcia systemu zmierzającego do unormowania tytułów własności i ich rejestracji.

Koszty tych pomiarów powinny oczywiście być pokryte przez rząd,

gdyby nawet miały sięgać znacznych sum. Normalne nabywanie ziemi i dysponowanie nią — co leży w interesie ogółu — będzie niewłaściwie hamowane, o ile będą w dalszym ciągu istniały obecne warunki.

Ustawy i metody podatkowe, które obecnie obowiązują,

uznane są za przestarzałe i niesłuszne.

Metody te robią różnicę na korzyść nieuprawionych obszarów ziemi, a więc nieproduktywnych, i nadmiernie obciążają przemysł i przedsiębiorczość tych, którzy przyczyniają się do podniesienia produktywności ziemi i dobrobytu kraju. W większości krajów system opodatkowania rolnego opiera się na faktycznej wartości ziemi, bez względu na to, czy jest ona uprawiona czy też nie, i czy gospodarka rolna prowadzona jest dobrze czy źle. Aktualna wartość ziemi jest — jak właśnie powinno być — czynnikiem kontrolującym. Wszelka inna polityka hamuje rozwój ekonomiczny kraju. Należy się przeto spodziewać, że wkrótce zostanie przyjęta polityka fiskalna, która będzie dążyć do

wyrównania ciężarów podatkowych na słusznych podstawach.

O udogodnienia eksportowe

W ostatnich latach produkcja gleby palestyńskiej znacznie podniosła się i są dobre możliwości dalszego podniesienia tej produkcji. Winnice i plantacje tytoniowe mogłyby przynosić bardzo poważne zyski, gdyby można było eksportować bez opłat celnych do Imperjum Brytyjskiego wina palestyńskie i inne napoje oraz tytoń, zarówno w surowym stanie jak i w gotowych wyrobach. Rynek krajowy ograniczony tylko do konsumcji lokalnej, może wchłonąć jedynie małą część produkcji. Rynki zagraniczne są przeto bardzo ważne dla pomyślnego rozwoju tej gałęzi przemysłu. W Anglji jest zachęcający popyt na te produkty. Poważna trudność napotykana jest jednak w postaci ustaw regulujących import do terytorjów władzy mandatowej, co wystawia producenta palestyńskiego i jego młody przemysł na zgubne współzawodnictwo. Gdyby tym produktom przyznano przywileje z ustawy o „Imperial Preference" (pierwszeństwo imperjalne) byłoby to zachętą dla tych, którzy inwestują swój kapitał i ofiarują swoją pracę na obiecującem polu palestyńskiego przemysłu rolniczo- plantacyjnego.

Przyczyniłoby się to do podniesienia dobrobytu Palestyny i rozszerzenia go w wielu kierunkach.

Ze względu na stosunkowo wielki import pożądanem jest zrównoważyć go w miarę możności przez podniesienie eksportu.

Palestyna nie jest krajem zagranicznym w stosunku do Anglji

Prawo udzielenia pierwszeństwa „Imperial Preference" było kwestjonowane pod pretekstem, że stoją na przeszkodzie tzw. klauzule o największem uprzywilejowaniu nacji, zawarte w różnych umowach imperjum. Zdaje się jednak, że klauzule te nie mogą być zastosowane do Palestyny. Dotyczą one „innych" zagranicznych państw lub narodów, krajów i władz, ale Palestyna nie może właściwie podpadać pod jedno z tych określeń, gdyż nie jest ona w rzeczywistości krajem „zagranicznym". Tekst wspomnianych klauzul nie może mieć zastosowania wobec Palestyny, której mandatarjuszem jest rząd Jego Król. Mości. Stosunki wytworzone przez mandat noszą najbardziej intymny charakter. Jakkolwiek Palestyna nie jest konstytucyjnem terytorjum brytyjskiem i nie może być uważana za znajdującą się pod protektoratem, to jednak prawa jej znajdują się pod dozorem brytyjskiego ministerstwa kolonji.

Nie będąc kolonją angielską w ścisłem znaczeniu tego słowa, Palestyna mimo to pod pewnymi względami nosi cechy kolonji.

Szereg obowiązków względem Palestyny nałożony został na władzę mandatową przez radę Ligi Narodów.

Według art. 2 mandatu władza mandatowa jest

DR. LUSTER (KRAKÓW).

Indywidualne pielęgnowanie urody

X.

Kto z czytelników pilnie śledził w poprzednich artykułach przeróżną odrębność właściwości cery, ten nie pójdzie niewolniczo za podszeptem reklamy, doradzającej każdemu posługiwanie się jakimś uniwersalnym kosmetykiem, rzekomo „cudownie" działającym. Jak bowiem nauka lekarska rozwija w lecznictwie zasadę ścisłego indywidualizowania, idąc ewolucyjnie szlakiem olbrzymiego postępu swej wiedzy, tak też dostroiła się do niej i jej siostrzyca: kosmetyka lekarska, która nietylko indywidualizuje wszelkie fizykalne zabiegi, w jej zakres wchodzące, ale dostosowuje również i środki kosmetyczne do osobniczych potrzeb.

Dawniej napotykano w przepisywaniu preparatów kosmetycznych na liczne trudności, ponieważ zagraniczne preparaty, którcmi posługiwał się nieuświadomiony jeszcze wówczas ogół, mają charakter wybitnie uniwersalny, a co gorsza — zawierają często składniki, niszczące urodę i zdrowie. Dopiero gdy za moją inicjatywą podjęła się jedna z wytwórni przyrządzania preparatów ściśle higjenicznych i dostosowanych indywidualnie do różnych właściwości cery, skóry, ciała i włosów, — został problem osobniczej wytwórczości kosmetycznej ku zadowoleniu lekarzy i nabywców rozwiązany.

Pogłębiwszy treść mych wywodów o różnych właściwościach cery, naszkicowanych w poprzednich artykułach, oraz po zapoznaniu się ze znaczeniem i przeznaczeniem danego preparatu kosmetycznego, łatwo dostosuje każdy samodzielnie wymagany środek oraz wskazane zabiegi — w domu wykonalne.

Drugim zatem etapem uświadomienia czytelników w zakresie racjonalnego pielęgnowania urody będzie zaznajomienie ich z rodzajami środków kosmetycznych oraz ich celowem przeznaczeniem.

Ponieważ mydła nie zaliczam do rzędu preparatów kosmetycznych, nie będę się nad niem obszernie rozwodził. Przypomnę tylko, — o czem już wspomniałem, że mydła alkaliczne, to znaczy z nadmiarem sody, tudzież mydła przetłuszczone, a zatem z nadwyżką wolnego tłuszczu nie nadają się zgoła do pielęgnowania skóry twarzy. Pierwsze bowiem zadrażniają naskórek suchej oraz prawidłowej cery, warunkują częstokroć „liszaje", świąd i palenie skóry, przetłuszczone natomiast rozszerzają pory, rozsiewają wągry i pryszcze u osób choćby nawet skłonnych do tłuszczenia się twarzy.

Do **czyszczenia** prawidłowej cery wolno posługiwać się mydłem neutralnem, nie należy atoli żadnemu z gatunków mydła przypisywać znaczenia środka „upiększającego".

Błędne też jest pojęcie, jakoby polecane do kremu mydło stanowiło nieodłączne uzupełnienie jego skutecznego działania. Mydło takie bywa dobre lub złe, ale nigdy nie różni się specyficznemi walorami od innych przeciętnych mydeł. Laicy nabywają często mydła „dla dzieci" polecane, w tem przekonaniu, iż ono musi być łagodne, czyli — neutralne. Tymczasem przekonały mnie analizy takich mydeł nieraz o tak znacznej alkaliczności, iż zaledwie poleciłbym je do prania pieluszek dziecięcia. Z powodu takich mydeł cierpią dzieci, podobnie jak po zasypce z mączki ryżowej, na dokuczliwie swędzące wyprzania.

Mydła neutralne są dlatego w cenie droższe, ponieważ fabrykacja ich wymaga chemicznie czystych składników i wysilającego nakładu pracy.

Na wzmiankę zasługują wyroby angielskie, z krajowych zaś tylko niektóre dorównują w zupełności uczciwej produkcji angielskiej. O wytwórczości niemieckiej wyrażają się nawet pruscy chemicy niepochlebnie, ponieważ Niemcy produkują przeważne namiastki silnie perfumowane, wedle zasady: „billig und — schlecht".

Oprócz mydeł neutralnych, które mogą mieć zastosowanie wyłącznie u osób z prawidłową cerą, posługujemy się do mycia twarzy już to prawdziwemi otrąbkami migdałowemi, już to — proszkiem marmurowym. Prawdziwe otrąbki migdałowe stanowią najłagodniejszy środek do mycia twarzy, a zarazem udelikatniają naskórek, albowiem zmiękczają twardą powłokę zrogowaciałego naskórka, odsłaniają soczystą, młodocianą warstwę nabłonka oraz powlekają ją cienką powłoką oleju migdałowego. Skutek ten osiąga się atoli jedynie przy pomocy ciepłej wody, zimna bowiem woda jest czynnkiem stężającym naskórek. Zwyczaj zatem oziębiania twarzy zimną wodą po gorącej równa się w skutkach chronieniu się przed deszczem — pod rynną.

W wyborze otrąbek wskazana jest ostrożność; nabywać należy preparaty wytwórców, których opinja daje rękojmię solidności, ponieważ w tak zw. otrąbkach „migdałowych" niema często śladu migdałów, a w ich miejsce pakuje się w piękne pudełka — zwyczajne otręby zbożowe.

Otrąbki migdałowe mają zastosowanie u osób z suchą, przedwcześnie wiotczejącą i prawidłową cerą, tłustą natomiast cerę przeistacza jedynie proszek marmurowy.

O tym preparacie i innych — pomówimy niebawem w następnym artykule. **(C. d. n.).**

odpowiedzialna za „postawienie kraju w takie warunki polityczne, administracyjne i ekonomiczne, które zapewnią urządzenie Żydowskiej Siedziby Narodowej".

Według art. 3 „władza mandatowa ma popierać w miarę jak okoliczności na to pozwolą — autonomję lokalną"

Według art. 5 władza mandatowa odpowiedzialna jest za „dbanie o to, by żadna część terytorjum palestyńskiego nie była ustąpiona lub wydzierżawiona, czy też poddana w jakiejkolwiek formie pod kontrolę rządu obcego mocarstwa".

Według art. 9 władza mandatowa jest odpowiedzialna za to, by „system prawny ustanowiony w Palestynie zapewniał zarówno cudzoziemcom jak i krajowcom całkowitą gwarancję ich praw".

Według art. 10 „do czasu zawarcia specjalnych umów o wydaniu przestępców mają być zastosowane w Palestynie tego rodzaju umowy obowiązujące w stosunkach między władzą mandatową a innemi mocarstwami zagranicznemi"

Według art. 12 władzy mandatowej zostaje powierzona „kontrola spraw zagranicznych Palestyny i prawo zatwierdzania konsulów mianowanych przez mocarstwa obce. Władza mandatowa jest również upoważniona do roztoczenia opieki dyplomatycznej i konsularnej nad obywatelami palestyńskimi bawiącymi poza granicami swego terytorjum".

Te postanowienia obok innych dowodzą, że przy istnieniu tak ścisłego pokrewieństwa między Palestyną a władzą mandatową, myśl, że są one względem siebie „zagraniczne" jest niezrozumiała i bezwarunkowo wykluczona A zatem wydaje się rzeczą całkiem słuszną, że „klauzula o największem uprzywilejowanych nacjach" nie może tu mieć zastosowania.

O równouprawnienie z innymi krajami mandatowymi

Innym ważnym faktem dotyczącym tego punktu jest to, że dobrodziejstwo ustawy o „Imperial Preference" (pierwszeństwo imperjalne) zostały na mocy rozporządzeń Jego Król. Mości przyznane praktycznie wszystkim innym terytorjom mandatowym przyznanym Wielkiej Brytanji za jedynym wyjątkiem Iraku Jakkolwiek istnieją różnice między trzema klasami mandatów, które zostały ustanowione przez statut Ligi Narodów, to jednak o ile chodzi o sprawę obecnie rozwiązaną, różnice te nie są istotne. Rezolucja przyjęta przez stałą Komisję Mandatową na sesji z m. lipca 1925 r. w sprawie tego, aby Rada Ligi Narodów „zaleciła władzy mandatowej oraz wszystkim państwom, należącym czy nienależącym do Ligi Narodów, które zawarły specjalne traktaty lub umowy z władzą mandatową... aby rozciągnęły dobrodziejstwa tych traktatów lub umów na terytorja mandatowe..." — wskazuje, że w opinji Komisji Mandatowej niema różnicy między różnymi typami terytorjów mandatowych w kwestji dobrobytu i rozwoju" tych terytorjów (używając wyrażenia artykułu 22 statutu Ligi Narodów) i że wszystkie one mają być jednakowo traktowane jako faktycznie stanowiące część mocarstwa mandatarjusza, z którym są związane.

Specyficzny stosunek Palestyny do W. Brytanji

Lecz niezależnie od tych rozważań stosunki między Palestyną z jej władzą mandatową noszą charakter specjalny, co stawia je poza granice najważniejszej część „klauzul o najwięcej uprzywilejowanych nacjach" w interpretacji i zastosowaniu prawa międzynarodowego Szereg precedensów może służyć jako ilustracja tego twierdzenia. Tak np. Francja zastosowała taryfy asymilacyjne względem Tunisu, jakkolwiek Tunis należy do nieasymilowanej grupy protektoratów francuskich, i jest administrowany pod kierownictwem francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych — a nie jak Palestyna, która znajduje się pod zarządem brytyjskiego ministerstwa kolonji. Stany Zjednoczone rozciągnęły taryfy uprzywilejowane na wyspy hawajskie przed ich aneksją. Portugalja również udzieliła takich przywilejów Brazylji, a Kuba różnym krajom łacińsko-amerykańskim. Były również wypadki stosowania ulg i przywilejów przy bliskiem sąsiadowaniu terytorjalnem. Godnym uwagi wypadek był fakt przyznania Kubie redukcji ceł w wysokości 20 proc. przez Stany Zjednoczone w r. 1903. Kuba była nie wątpliwie krajem zagranicznym, lecz nadzwyczajne okoliczności wskutek których zetknęły się Stany Zjednoczone z Kubą oraz obowiązki moralne, do których poczuwały się Stany Zjednoczone wobec Kuby, uważane były za usprawiedliwienie tej procedury w obliczu najbardziej uprzywilejowanych stosunków Stanów Zjednoczonych z innymi narodami „Nadzwyczajne okoliczności" kształtujące stosunki między dwoma terytorjami i określające interpretacje klauzul traktatowych, o których mowa, mają właśnie miejsce

między władzą mandatową a Palestyną.

Trudno przypuszczać, aby jakiekolwiek państwo uważało przyznanie Palestynie „Imperial Preference" przez władzę mandatową jako „przychylność" stosownie do ogólnie przyjętego znaczenia w jakim wyraz ten jest używany w omawianych klauzulach. Jeśli nawet takie pierwszeństwo nie jest absolutnie należnem prawem, to przyznanie go będzie usprawiedliwione względami podobnymi do tych, jakie istnieją w stosunkach między opiekunem a wychowankiem.

Memorjał sjonistyczny do komisji mandatowej

Jak wiadomo, egzekutywa sjonistyczna złożyła jako Jewish Agency sprawozdanie ze swej działalności w Palestynie członkom Komisji Mandatowej. W memorjale wspomina egzekutywa sjonistyczna zabiegi około poprawy sytuacji w Palestynie. Podkreśla przytem pośrednie starania rządu palestyńskiego około zlikwidowania bezrobocia. Obecnie bezrobocie nie istnieje. Memorjał zwraca uwagę, że rząd, palestyński podwyższył subwencję na rzecz szkolnictwa hebrajskiego. Zatwierdzenie ustawy o gminach żydowskich oznacza wielki krok na przód na drodze do rozwoju Palestyny. Egzekutywa sjonistyczna wita z zadowoleniem ustawę o zatrudnieniu dzieci i kobiet w przemyśle i sądzi, że ustawa ta zapoczątkuje unormowanie ustawodawstwa pracy. Egzekutywa wita z zadowoleniem oficjalne zapewnienie lorda Balfoura w imieniu rządu mandatowego, iż rząd palestyński liczy się z różnemi trudnościmi organizacji sjonistycznej i uczyni wszystko, by organizacja sjonistyczna osiągnęła sukces. Zapowiedź lorda Balfoura w sprawie reformy podatku gruntowego powinna być jak najrychlej zrealizowana. Dotąd nie spełniły się nadzieje w sprawie przyznania gruntów rządowych na cele kolonizacji żydowskiej. Egzekutywa zna trudności tej kwesti, ale uważa za

swój obowiązek podkreślić, że sprawa jest na porządku dziennym już od dłuższego czasu i że artykuł 6-ty mandatu palestyńskiego odnoszący się do tej sprawy, nie został dotychczas zrealizowany. Wkońcu memorjał zapowiada rychłe utworzenie rozszerzonej Jewish Agency. Memorjał podpisany jest przez prof Weizmanna jako prezydenta organizacji sjonistycznej.

Narady Arabów palestyńskich

Donosiliśmy już o t. zw. kongresie arabskim jaki odbył się w Jerozolimie. W kongresie wziął udział 226 delegatów. Powzięto właściwie jedną rezolucję za zwołaniem parlamentu palestyńskiego. Poza tem kongres zajmował się wyłącznie sprawami gospodarczemi i postulatami arabskiemi wobec rządu. Wśród delegatów zebrano 67 f. szt. na cele wysłania telegramów do Londynu i Genewy. Przedstawiciele opozycji żądali, by członkowie komitetu wykonawczego zostali wybrani w głosowaniu tajnem.

Ponieważ większość opowiedziała się przeciw ko temu wnioskowi, opozycja opuściła kongres i oświadczyła, iż kongres nie może sobie rościć pretensji do reprezentowania narodu arabskiego w Palestynie. Kongres stał właściwie

pod całkowitym wpływem dwóch rodzin: Hussejnitów i Nashasibich. Rodziny te zawarły układ, na mocy którego władze w najwyższej radzie muzułmańskiej mają dzierżyć Hussejnici, a samorząd miejski w Jerozolimie rodzina Nashasibi. Wskutek tego układu delegaci prowincjonalni nie mogli wogóle dojść do głosu i nie wywarli żadnego wpływu na kongres.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 1 lipca.

Kraków (566 m) 12 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorolog. 16'20 i 16'40 odczyty rolnicze. 17 Koncert ork. filharmonicznej z Warszawy, nad to wykonawca A. Wroński art. opery. 18'30 Rozmaitości. 18'50 Odczyt Dr Reguły pt. „Prawnik w administracji publicznej i prywatnej". 19'15 Audycja literacka „Hejnału" (recytacja utworów K. Tetmajera, M. Rostworowskiego, J. Brauna, L. Norsteina, A. Gałuszki, M. Zielenkiewicza i in.) 19'50 „Tosca" opera Pucciniego, występ J. Kiepury, transmisja z Poznania. 22 Komunikaty. 22'30—23'30 Muz. taneczna.

Katowice (422 m) 17 Audycja literacka. 18'30 Rozmaitości. 18'50 Audycja wesoła. 19'15 Odczyt o radjofonji. Od 19'50 Zob. Kraków.

Tuluza (391 m) 12'30 Symfonja VIII. Beethovena. 21'10 Fragmenty z opery Gounoda „Faust".

Langenberg (468.6 m) 20'15 „Marta" opera Flotowa.

Wrocław (322.6 m) 20'15 „Czar walca" operetka Straussa.

Medjolan (549 m) 21 „Giani Schiechi" i „Tabarro" opery Pucciniego.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

M. D. Brandstätter

Przyczynek do charakterystyki

Rzadko który poeta przeżywał tak głęboko siebie i swoją epokę, jak M. D. Brandstätter.

Rzadko który pisarz stał się tak prędko historją, jak M. D. Brandstätter.

A jednak! Rzadko który pisarz zachowuje w sobie tyle życia, temperamentu i zmysłu dla nowej epoki ze wszystkiemi nurtującemi ją prądami, jak właśnie ostatni przedstawiciel Haskali. — —

Już blisko 20 lat mija od chwili, gdy Brandstätter przestał być twórczym na polu literatury. W okresie jednak tego czasu Brandstätter bystro obserwuje współczesną literaturę hebrajską i żydowską, śledząc z niezwykłem zainteresowaniem wszelkie zjawiska rozgrywające się na widowni życia żydowskiego. W tej nietwórczości Brandstättera tkwi także pewnego rodzaju genialność pełna świadomości, że nie trzeba więcej tworzyć, gdyż rzeczywistość współczesna już do innych należy.

M. D. Brandstätter należał do tych wielkich twórców, którzy dokładnie wiedzieli, kiedy twórczość swoją powinni przerwać. I dlatego nie chcę pisać o nim artykułu literackiego. Nie dlatego, jakoby jego twórczość literacka miała mało znaczenia i nie miała odpowiedniego wpływu na społeczność żydowską. Nie, przeciwnie! Bardzo mało jest wszak twórców wywierających tak silny wpływ na społeczność żydowską, jak właśnie ongiś M. D. Brandstätter. Można śmiało powiedzieć, że na dziełach Brandstättera wychowało się kilka pokoleń. Nie chcę jednak pisać literackiej oceny twórczości Brandstättera, gdyż jego prywatna osoba była również tak ciekawą, jak jego twórczość. Jego osobistość była, że się tak wyrażę, symfonją artystycznie wyrzeźbionej statuy.

* * *

Cechowała go prostota i prymitywizm dziecka i mądrość dojrzałego trybuna duchowego. Jedno uzupełniało drugie. W jego mądrości poznać było prymitywizm i prostotę dziecięcą, a w jego prostocie dziecięcej brzmiała mądrość ducha.

Oddawna narzeka się na prawo natury, które tak ukształtowało charakter człowieka, że mądrość i dziecięcość, logika i ekstaza, porywczość i zwykła sucha obliczalność nie mogą iść nigdy ze sobą w parze. Młodość i starość, zielone i siwe są to odwieczne dwie antytezy, które nigdy się skojarzyć nie mogą. Młodość bogata w ideały, prymitywność i porywczy zachwyt nie posiada głębokiej mądrości życia, ani logiki, ani statyki dojrzałej starości. Tylko wybrańcom. Bożą łaską błogosławionym, danem jest skojarzyć i zjednoczyć w sobie wzmiankowane zalety. Wszak istnieją nawet wielcy poeci, nie mogący sięgnąć do piedestału tej odwiecznej harmonji. M. D. Brandstätter należy do owych wybrańców, którzy zjedno czyli w sobie te obie zalety: starość w najpiękniejszem tego słowa znaczeniu, starość jako symbol dojrzałości duchowej i wysokiej potęgi logiczności z jednej strony, i młodość jako symbol ekstazy i porywczego idealizmu z drugiej strony. — Oto specyficzne cechy charakteru M. D. Brandstättera.

Tak, tak, ekstaza. Niech was to nie dziwi. Kto znał bliżej M. D. Brandstättera i kto z nim kiedykolwiek rozmawiał o literaturze, sztuce, i sprawach społecznych, ten wie jaką dużą dozę ekstazy i estetycznego idealizmu posiadał w sobie M. D. Brandstätter. Było wprost coś patetycznego w słowach tego patrjarchy, gdy wypowiadał swe mądre uwagi na temat różnych problemów i prądów, nurtujących współczesną literaturę hebrajską i żydowską. Było poprostu bajeczną przyjemnością słuchać, jak ten sędziwy poeta z epoki Haskali wypowiadał słowa entuzjazmu o I. Ch. Brennerze i innych młodych poetach. Nie mogłem wprost tego pojąć, gdy go jeszcze kilka miesięcy przed śmiercią zastałem siedzącego nad nowościami literackiemi. Z prawdziwym dziecięcym uśmiechem zwrócił się wtedy do mnie „No, powiedz pan, jak mogę dziś pisać, skoro istnieją tacy narratorzy i styliści!“.

M. D. Brandstätter był naprawdę arystokratą ducha i mimo, że skupiał w sobie wszystkie cechy epoki haskalistycznej, posiadał w sobie charakter wielkiej, oryginalnej indywidualności.

* * *

„Ja, ja, jamaj sipurim (dni moje są liczone) wkrótce będzie pan pisał o mnie nekrolog“, tak powiedział do piszącego te słowa w Pesach podczas ostatniej wizyty u niego. Ale te słowa nie zostały wypowiedziane z żalem lub z rozpaczą. Nie, wcale nie! Przeciwnie! Spokojnie. Z uśmiechem na ustach wypowiedział je Brandstätter. Perswadowałem mu wtedy, że dobrze wygląda, że niema żadnych powodów do tak pesymistycznych rozmyślań. Brandstätter czuł się jednak obrażonym, sądząc, że uważam słowa jego za wynik niezadowolenia. Z uśmiechem zwrócił się wtedy do mnie: Ja wcale na stan mój nie narzekam. Już jest bowiem najwyższy czas, a winien jestem sam sobie, gdyż już za wiele lat jadłem mace“. Taka była jego odpowiedź i natychmiast zaczął mówić o aktualnych problemach kulturalno-społecznych. Tak to szedł Brandstätter naprzeciw śmierci: z największym spokojem i stoicką świadomością głębokiego myśliciela.

* * *

A obecnie na cichym tarnowskim cmentarzu wyrosła nowa mogiła, kryjąca w sobie popioły pięknej postaci M. D. Brandstättera. Natura upomniała się o swój dług. Mówi się, że Brandstätter umarł, syt życia i laurów. Wszak nie przykładamy do życia miary lat. Obliczamy przecież to życie według energji i żywotności duchowej. Był więc Brandstätter o wiele młodszy od wielu z nas rzekomo młodych. I dlatego właśnie czuje się wokoło taką przejmującą pustkę i taki głęboki smutek, gdy odchodzi od nas indywidualność oświetlająca nas swą mocą duchową.

Niechaj zatem będą te oto moje ubogie słowa skromnym wieńcem na świeżej mogile wielkiego pisarza i człowieka M. D. Brandstättera.

Tarnów. **Benzion Zangen**

Rousseau

Sylwetka w 150-tą rocznicę zgonu

28 VI. 1712 — 2 VII. 1778.

W czasie, kiedy na Polsce dokonywano pierwszej amputacji i wykrawano z niej Prusy Królewskie, Małopolskę i część Białej Rusi, mieszkał w Paryżu przepisywacz nut, który w wolnych chwilach zajmował się anatomją ziół i duszy człowieczej, bakterjologją społeczną i religijną, komponowaniem utworów muzycznych i konstytucyj politycznych. Pozatem robił jeszcze w komedji i filozofji. Dziwaczniejszy od tych zajęć był jego wygląd. W długim, po kostki sięgającym płaszczu, w wysokiej futrzanej czapce, obładowany zielnikami i tekami, z głęboką, najwyraźniej chorobliwą zadumą w oczach, odbijał jak skandal od czysto wymiecionego, ucywilizowanego bruku Paryża. Mienił się dumnie „Citoyen de Geneve“. Poczciwy mieszczanin paryski węszył w tym cudaku żywiczny zapach pierwotnej dżungli pomieszany z surowym odorem sierści zwierzęcej. Bardziej w arkana literackie wtajemniczony Paryżanin wiedział jeszcze, że dziwkus ten jest obciążony pewną sekretną chorobą płciową, że cierpi na manję prześladowczą i że kiedyś na ulicach Doowru wygłosił mowę do ludu.. .zaczem czysty obłąkaniec — co wszystko razem nie przeszkadza mu jednak być osobnikiem prawdziwie genjalnym.

Tym genjalnym obłąkańcem był Jan Jakób Rousseau.

Tensam, który w pierwszych słowach swojej Umowy Społecznej „Człowiek rodzi się wolnym“ i w początkowem zdaniu swego Emila: „Wszystko jest dobre w tym stanie, w jakim wyszło z ręki Stwórcy — wszystko wynaturza się pod ręką człowieka“ — umiał wypowiedzieć nietylko najistotniejszą i najgłębszą treść swojego programu społeczno-wychowawczego, ale także umiał w nich wyrazić żądzę odmłodzenia się starzejącego się racjonalizmu, Deklarację Praw Człowieka i wieczystą tęsknotę ludzkości do ustawicznego doskonalenia się wedle przykazania przyrodzonego człowiekowi, zdrowego, przez kulturę nieporażonego instynktu.

Ten, którego nagrodziła Akademja w Dijon, a wyklęła Sorbonna, którego dzieła, skazane na stos przez parlament francuski, zostały spalone przez magistraturę genewską, który — ścigany kondemnatami świeckiemi i duchownemi — chroniąc się przed uwięzieniem uciekał z Paryża do Genewy, z Genewy do Motiers-Travers, z Motiers-Travers na wyspę Piotra, a wyszczuty stąd drągami rozfanatyzowanego przez kler chłopstwa, szukał azylu w Anglji, skąd jednak wnet wypłoszyła go szanująca się opinja towarzystwa angielskiego.

Ten, który miał odwagę narazić się na pośmiewisko tej przyzwoitej opinji i na gryzące drwiny najzjadliwszego z współczesnych szyderców — Woltera. Ten wreszcie, który miał czelność zgorszyć mieszczańską moralność przez zuchwałe targnięcie się na świętą zasłonę, kryjącą sanctissimum zgnilizny społecznej a nawet miał odwagę obnażyć przed czcigodnem kołtuństwem całą nędzę swojej własnej człowieczej ułomności i rzucić w twarz cywilizacji straszliwe oskarżenie:

Byłem awanturnikiem i konwertystą religijnym, rezydentem i pieczeniarzem. Byłem utrzymankiem i narzędziem miłości kobiety, która zbiegła od swego sakramentem poślubionego męża. Z inną konkubiną spłodziłem bez zezwolenia duchownego pasterza pięcioro dzieci i — wyparłszy się ich, zatarłszy ich pochodzenie — podrzuciłem je pod próg domu dla podrzutków. Kradłem. Grzeszyłem przeciw własnemu przyrodzeniu. Ciężko błądziłem. Ale czemże mógł zostać w tej obłudnej gromadzie człowiek, którego urodzenie predystynowało po mieczu na tancerza, po kądzieli na predykanta a który — nie chcąc być ani skoczkiem ani posterunkowym samozwańczego boga — musiał szukać drogi do swego wolnego człowieczeństwa poprzez kułaki majstra —

międzlorytnika, poprzez pałki moralne różnorakich chlebodawców... Człowiek ubogi, który za barłóg i misę zupy musiał sprzedawać płód swego ducha i policzkować codziennie ten swój z bólu wyjący instynkt. W stanie natury nie byłbym przestępcą, w stanie kultury musiałem zostać lokajem, a lokaj kradnie i zabiega o łaskę swojej pani. Szczęśliwy, gdy zostanie jej kochankiem. Wstyd ci, kulturo, fałszem i hipokryzją woniejąca cywilizacjo!

W tym czasie, szczuty pies znalazł swoją budę. Mieszkał przy Rue Platiere i pisał tu swoje bezwstydne „Wyznania“. Opinja wybaczyła mu błędy a nawet uwieńczyła go famą znachora. Jeździli doń po rady polityczne obywatele rozlatujących się państw. Wśród nich był konfederat barski Wielhorski, na którego zamówienie Rousseau napisał „Rozważania nad ustrojem Polski i jego reforma“.

Pytamy: W czem tkwi tajemnica oddziaływania tego znachora na współczesnych i potomnych? Wszak książki jego, zdaniem krytyki, były całkiem nieszczególne, a życie wręcz gorszące. Apostoł najszlachetniejszego macierzyństwa podrzuca swoje własne dzieci. Piewca arkadyjskiej czułości uprawia samogwałt. Prorok przyznaje się do pospolitego złodziejstwa. Jedna z jego kochanek nazywa go słusznie lub niesłusznie „karłem na szczudłach“.

Czem to się stało, że naród francuski przyjął do swego Panteonu tego obcego przybłędę, który w swoich książkach wypisał tyle niedorzecznych nieprzyzwoitości?

Moc tej sugestji leży nie tyle w genjalnym umyśle, ile w genjalnem wzruszeniu Rousseau'a, w jego przepotężnym dreszczu uczuciowym. Byli myśliciele, którzy zawojowali ludzkość mózgiem — Rousseau podbił ją swojem żywem, rozedrganem sercem — męczeńskiem i aż do cynizmu szczerem. Niedorzecznem s u m i e n i e m.

Dr. Benjamin Schlager.

Drugi tom „Encyclopaedia Judaica“

Właśnie ukazał się w nakładzie Eschkol (Verlag Eschkol A. G. Berlin-Charlottenburg 2. Bismarckstrasse 106) drugi tom wielkiej encyklopedji żydowskiej w języku niemieckim „Encyclopaedia Judaica“. Pierwszy tom tego, na 15 tomów obliczonego dzieła, ukazał się przed sześciu miesiącami. „Encyclopaedia Judaica“ jest monumentalnem dziełem, które po raz pierwszy w języku niemieckim podejmuje próbę zebrania całej wiedzy o żydostwie w sposób naukowy i objektywny przy pomocy uczonych żydowskich i nieżydowskich wszystkich krajów. Tom pierwszy wywołał żywe zainteresowanie w kołach inteligencji żydowskiej. Tom drugi obejmuje artykuły od „Akademja“ do „Apostazja“ i zawiera m. in. ważne i zajmujące monografje o alfabecie, akcencie, Aleksandrji, Amorejczykach, antropomorfiźmie, antysemityzmie, apokaliptyce, apologetyce i apostazji. Dalsze tomy ukazywać się będą w odstępach co sześć miesięcy.

KRONIKA LITERACKA

ŻYDOWSKIE TYPY W LITERATURZE POLSKIEJ. Pod tym tytułem wydał H. Wilczyński książkę w języku żydowskim, nakładem Ligi Kultury w Warszawie. Książka obejmuje żydowskie typy w polskiej literaturze aż do czasów najnowszych. — W jednym z najbliższych numerów zamieścimy omówienie tej niezmiernie ciekawej książki.

IZBA CZY AKADEMJA? Zwolennicy akademji wydali „Orędzie pisarzy w sprawie akademji literatury“. Orędzie stwierdza, że właściwą formą ochrony literatury będzie akademja i powołuje się w tej mierze na Żeromskiego, który miał być inicjatorem pomysłu stworzenia w Polsce akademji. Przeciwko temu wystąpił z ulotką Karol Irzykowski i stara się wykazać, że Żeromski był za Izbą wybieralną, a nie za akademją.

POLEMIKA O KLABUNDA. Niedawno wystawił warszawski „Teatr Letni“ „Kredowe koło“ Klabunda. Niektóre pisma polskie, a zwłaszcza „Świat“, którego redaktorem jest Stefan Krzywoszewski, zaatakowały Klabunda, zarzucając mu, iż jest bolszewikiem i wrogiem Polski. W obronie Klabunda wystąpiły „Wiadomości Literackie“, które zarzucając Krzywoszewskiemu, że podpisywał wiernopoddańcze odezwy do Mikołaja a następnie redagował „Kurjer Polski“ w duchu germanofilskim. Obecnie zaś łączą go ścisłe stosunki z firmą filmową „Sfinks“, która jest na Polskę ekspozyturą berlińskiej „Ufy“.

TEATRY W POLSCE. W chwili obecnej pracuje na terenie Polski 30 stałych teatrów (nie licząc scen objazdowych). 12 w Warszawie, 3 we Lwowie, 3 w Poznaniu, 2 w Łodzi, 2 w Wilnie i po jednym w Krakowie, Lublinie, Katowicach, Toruniu, Bydgoszczy, Grudziądzu i Płocku. 18 z nich otrzymuje subwencje rządowe lub samorządowe.

Tegoroczny sezon teatralny przyniósł ogółem 10 nowych sztuk polskich.

FILOZOFJA SZTUKI. Prof. M. Sobeski kończy pracę nad drugim tomem swej „Filozofji Sztuki“. Przy końcu roku pojawi się książka prof. Sobeskiego na półkach księgarskich.

NOWE CZASOPISMO LITERACKIE. W Poznaniu rozpoczęło wychodzić nowe czasopismo literackie pt. „Życie Literackie“, organ grupy młodych literatów poznańskich. Numer 1-szy zawiera artykuły Konst. Troczyńskiego, Wojciecha Bąka, Jana Ulatowskiego, poezje W. Bąka, Józ. Kisielewskiego, Aleks. Janty- Połczyńskiego, Jadwigi Popowskiej, Tad. Markowskiego, przeglądy, notatki, kronikę teatralną itd. (Cena nru 50 gr. Adres: Poznań, Piekary 20/21).

JULJAN TUWIM kończy podobno zapowiadaną oddawna sztukę pt. „Szczury w domu“. Premjera ma się odbyć w Teatrze Polskim w Poznaniu.

HENRI BARBUSSE WYDAJE PISMO. Znany pisarz francuski, Henri Barbusse, przystąpił do wydawania własnego tygodnika p. t. „Monde“ (Świat). Barbusse pozyskał jako swych współpracowników Einsteina, Gorkila, Uptona, Sinclaira oraz cały szereg wybitnych pisarzy francuskich.

NIEOGŁOSZONY DRAMAT ANATOLA FRANCE'A W PARYSKIEJ CENZURZE. — Były dyrektor „Odeonu“, a znany obecnie krytyk teatralny Antoine wydaje czternasty tom zbiorowych pism Anatola France'a. W skład tego tomu miał też wejść niedrukowany dotychczas dramat France'a p. t. „Mannequin d'Osier“. — Dramat ten wystawił swego czasu zmarły wielki aktor francuski, Lucien Guitry, ale nie odnaleziono manuskryptu. Antoine udał się do cenzury i tam w archiwum znalazł manuskrypt. Przy tej sposobności stwierdził Antoine, że archwum cenzury posiada cały szereg wartościowych manuskrypótw najwybitniejszych fraucuskich pisarzy.

NADESŁANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA

URI CWI GRINBERG: Anakreon al Kotew haicawon (hebr.))Anakreon o smutku(. Poezje Wydawnictwo „Dawar“ Tel Awiw. Jest to piąty tom poezyj U. C. Grinberga, wydany w Palestynie.

PISMA A. SZ. LIEBERMANNA. (hebr.) tom 1. Utopja (listy i notatki). Wyd. „Dawar“ Tel Awiw. Nasz zasłużony towarzysz z Bielska Dr. M. Berkowicz zebrał mnóstwo materjałów odnoszących się do początków socjalizmu żydowskiego i jego twórcy A. Sz. Liebermanna. Ogłaszane w dodatku literackim „Dawaru“ materjały zebrano obecnie w pięknie wydanej książce, będącej bardzo interesującym przyczynkiem do poznania dziejów myśli socjalistycznej w okresie Haskali.

JEHUDA WARSZAWIAK: Bli Emunah (Bez wiary). Opowiadania(w jęz. hebr.) Wyd. „Makor“ Warszawa (Adres autora: J. Warszawiak, Warszawa, Karmelicka 11).

PALAESTINA“. Monatsschrift für Erschliessung Palästinas. Znakomitego miesięcznika, pozostającego pod wytrawną redakcją Adolfa Böhma, ukazał się obszerny zeszyt 5—7 (maj — lipiec br.), zawierający prace inż. Kaplańskiego, H. Fromkina, Dr. S. Löwengarta, Dr. A. Goldwatera, E. Davisa, J. Manoacha, Dr. R. Weltscha, Dr. A. Tartakowera, Dr. H. Bergmanna i w. in. — Adres: Wiedeń I., Kärntnerstr. 28.

— W nowo wydanym tomie **PIOTRA CHOYNOWSKIEGO** pt. „O pięciu panach Suleżyckich“ znajdujemy, oprócz tytułowej, następujące nowele: „Ojcowie Indu“, „Wigilja Wojewody“, „Zdrada“, „Pańskie łzy“, „Na stancji“ i „Pogotowie Ratunkowe“. Autor opisuje w nich różne środowiska i czasy, kreśli różne typy i charaktery, a zawsze barwnie i wiarogodnie, językiem zwartym i obrazowym, stylistycznie wybornym. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 5).

— Ukazała się nowa książka **JERZEGO KOSSOWSKIEGO,** autora „Zielonej Kadry“, tak gorąco przyjętej przez krytykę i publiczność czytającą. Jest nią „Kłamca“, powieść również „wojenna“, jak i tamte opowiadania, a przedstawiająca krótkie, lecz pełne grozy życie człowieka „pustego“ w sobie, bez zasad i bez celu, a skutkiem tego skazanego na wieczne okłamywanie siebie i innych, do tego stopnia że nawet ostatni jego czyn życiowy — przypadkowe samobójstwo — nosi w gruncie rzeczy wszelkie cechy kabotyństwa. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 5).

— Nowa książka **KORNELA MAKUSZYŃSKIEGO** p. t. „Śmieszni ludzie“ zawiera tylko cztery opowiadania („Złudzenie“, „Prawdziwy bohater“, „Czwarty partner“ i „List bez adresu“), ale jest pełna słońca i kojącej radości. Tajemnicą jej niezrównanego wdzięku jest wielka miłość, którą autor otacza swoich „śmiesznych ludzi“. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 5'50).

— Powieść **STANISŁAWA REMBEKA** p. t. „Nagan“ — to debiut powieściopisarski, który nazwać można ze wszech miar pomyślnym. Zajmująca, pełna dramatycznych momentów akcja odbywa się na małym odcinku frontu polsko-bolszewickiego, a mimo to obejmuje w sobie duży szmat życia nietylko wojennego, lecz sięgającego głębiej w chorą współczesność. Autor przedstawia się nam odrazu jako talent wybitny, o wielkim temperamencie pisarskim, oraz jędrnym języku i stylu. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 6).

— „Bez dogmatu“ **HENRYKA SIENKIEWICZA** ukazała się w wydaniu dziewiątem, jako tomy XIV—XVI „Pism“ w nowym nakładzie prof. Ignacego Chrzanowskiego. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 18).

— Ukazały się dalsze trzy tomy **„MONOGRAFIJ ARTYSTYCZNYCH“**, pod redakcją znanego historyka sztuki i muzeologa, Dra Mieczysława Tretera: Tom XVI — **WŁADYSŁAWA KOZICKIEGO** „Władysław Jarocki“; tom XVII — **EUGENJUSZA FRAKOWSKIEGO** „Sztuka ludu polskiego“; tom XVIII — **TYTUSA CZYŻEWSKIEGO** „Władysław Ślewiński“ Podobnie jak poprzednie, każda monografja, oprócz tekstu pióra doskonałych znawców przedmiotu, zawiera 32 reprodukcje, drukowane jednostronnie na pięknym, kredowym papierze. Są to dziełka przeznaczone dla szerokiego ogółu, — o czem wymownie świadczy niska cena wydawnictwa. Czytelnik znajduje w nich życiorysy z jasną syntezą twórczości mistrzów dawnych i współczesnych, oraz zaznajamia się dokładnie z ich dziełami, które uczy się rozumieć. Nazwiska redaktora i autorów monografji dają zupełną pewność, że stoją one na wysokości zadania. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 3'50).

— **JAKÓB WASSERMANN:** Ewa. Człowiek Złudzeń. Powieść druga. Z upoważnienia autora przełożył F. Mirandola. — Instytut Wydawniczy „Renaissance“.

„O ZAWODZIE DZIENNIKARZA“. Pod tym tytułem ukazał się interesujący odczyt Dr E. Łunińskiego, dyrektora Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie, wygłoszony w cyklu odczytów pt. „O wyborze zawodu“, zorganizowanym przez Polskie Towarzystwo Eugeniczne (Warszawa, Żórawia 28).

„SZTUKI PIĘKNE“. Numer 8-my (4-go Rocznika) za Maj 1928 r. pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść numeru: 1) Wystawa Cechu art. plastyków „Jednoróg“ napisał Mieczysław Dąbrowski; 2) Alfons Karpiński — napisał Artur Schroeder; 3) Kronika artystyczna. Numer zdobi 24 reprodupcyj w tekście i 1 rotograwjura z obrazu A. Karpińskiego „Portret pani J.“ Cena egzempl. 6 zł., prenumerata kwartalna 17 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych“ Kraków, Wolska 19.

W kalejdoskopie prasy

ERA P. ŚWITALSKIEGO.

Sanacyjny tygodnik łódzki **„Prawda“** pisze między innemi o ostatnich zmianach w gabinecie:

Dr. Świtalski będzie niewątpliwie szefem **polityki wewnętrznej w nowym gabinecie.** Należy bowiem do najbliższych politycznych współpracowników Marszałka i posiada wybitny talent polityczny. Nie jest to teoretyk w dziedzinie polityki, lecz wyjątkowo uzdolniony **realizator idei politycznych,** świetny taktyk i strategik polityczny. Ostatnio zajmował stanowisko dyrektora departamentu politycznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i kierował faktycznie całą polityką administracyjną państwa. Dr. Świtalski obejmuje tekę oświaty, jako chwilowo najspokojniejszy resort, który pozwoli mu zajmować się ogólnem kierownictwem polityki rządowej. **Premjer Bartel polityki nie lubi** i ze swego gospodarczego odcinka nie zejdzie. Już dawniej były próby wprowadzenia do gabinetu człowieka, któryby z szefem rządu podzielił brzemię spraw czysto politycznych, zawsze jednak bez powodzenia. Spodziewane polityczne talenty okazały się po pewnym czasie rzetelnemi talentami organizacyjnemi, administracyjnemi, a z biegiem czasu także fachowemi, — polityka po dawnemu obciążała Belweder i pałac Prezydenta Rady Ministrów. Dr. Świtalski według wszelkiego prawdopodobieństwa oczekiwań nie zawiedzie.

NIE ZMIANA KONSTYTUCJI, LECZ — NOWA KONSTYTUCJA!..

Ta sama sanacyjna **„Prawda“,** rozważając problem konstytucji, wysuwa nieoczekiwany wprost postulat, a mianowicie akceptuje hasło konserwatystów wileńskich: **Nie zmiana konstytucji, lecz — nowa konstytucja!**

To żądanie, mimo swej radykalności, wydaje **się najrozsądniejszem i najbardziej odpowiadającem potrzebom naszego państwa.** Należy bowiem oceniać sytuację naszego państwa bez brania pod uwagę dzisiejszych warunków i dzisiejszego stanu rzeczy. Gdyby rządy pozostawały zawsze pod wpływem lub kierownictwem osobistości tak silnej, jak Marszałek Piłsudski, wystarczyłyby drobne zmiany w dzisiejszej konstytucji, a może nawet ustawowe ustalenie wykładni niektórych jej przepisów. Ale na taką szczęśliwą ewentualność liczyć nie można.

„Prawda“ rozumuje następująco;

Obecny nasz ustrój jest pod każdym względem gorszy, niż ustrój dawnej Rzeczypospolitej, który zrobił przysłowie, że Polska nierządem stoi. Mamy ten sam wszechwładny Sejm, jaki miała dawna Rzeczpospolita, wprawdzie bez liberum veto, ale też dawne kliki sejmowe nie umywały się nawet do dzisiejszych partyj. Dawny Sejm nie miał także kuluarów, po których spaceruje dzisiaj głód władzy i pragnienie tek. Porównanie między Sejmami dawnej Rzeczypospolitej, a Sejmami dzisiejszego państwa polskiego możnaby snuć dalej, zawsze jednak musi się dojść do wniosku, że dzisiaj jest gorzej, że przed skutkami brazu zrozumienia interesu państwowego w Sejmie, Polska dzisiejsza jeszcze mniej jest zabezpieczona, niż dawna Rzeczpospolita. Mniej dlatego, że dawna Rzeczpospolita składała przynajmniej naczelną władzę wykonawczą w ręce króla, który rządził dożywotnie i że blask władzy królewskiej w wielu wypadkach szachował Sejm i unicestwiał złe skutki polityki sejmowej, podczas gdy naczelna władza wykonawcza w Polsce należy do zupełnie bezsilnego konstytucyjnie Prezydenta, który wiele rzeczy robić musi, a tylko **bardzo mało robić mu wolno.** W dodatku Prezydent urzęduje tylko siedem lat. Usunęliśmy więc i zniekształcili to, co w ustroju dawnej Rzeczypospolitej było najlepszego: **dożywotnią kadencję najwyższej władzy wykonawczej,** a rozwinęliśmy to, co było najgorszego: **wszechwładzę Sejmów.** W rezultacie **osłabiony został element siły i porządku, a wzmocniony element nierządu.** Dlatego też nie można odmówić słuszności tym, którzy żądają nie zmian tylko, lecz zupełnie nowej dla Polski Konstytucji.

Gdyby te dezyderaty odzwierciedlały istotnie opinję kół rządowych, stalibyśmy przed sensacyjnym zwrotem w polityce wewnętrznej. Wkrótce zobaczymy, czy łódzka „Prawda“ mówi... prawdę, czy też jest ona tylko takim samym głosem prawdy, jak... „Głos Prawdy“.

WILNO — BEZ KOŃCA.

„Kurjer Poranny“ zapatruje się sceptycznie na rozpoczęte znowu w Warszawie i Kownie rokowania komisyjne polsko-litewskie:

Ani z punktu widzenia prawa międzynarodowego, ani de facto, sprawa wileńska nie istnieje. Jeżeli delegacje litewskie posiadają w swoich instrukcjach polecenie mówienia o Wilnie, to posiadają zarazem dowód, że wysłane są po to, aby doprowadzić do zerwania rokowań. Sprawa powinna się wyjaśnić już w dniach najbliższych, bowiem tak program rozmów warszawskich, jak i kowieńskich, zawiera punkty, które zmuszą rząd litewski do odsłonięcia kart.

(b)

KRONIKA POLITYCZNA

Zwycięstwo Poincarego

Po dokonaniu dzieła stabilizacji mówiono powszechnie, iż sytuacja Poincarego stała się bardzo niepewną. Głównie niezadowoloną była frakcja radykałów, a niezadowolenie to skierowało się przeciwko alzackiej polityce rządu. Z chwilą jednak, kiedy frakcja lewicy republikańskiej (Louchera), stanowiąca centrum uchwaliła zaproponować rezolucję, przyjmującą do wiadomości oświadczenie rządu i przechodzącą nad innymi wnioskami do porządku dziennego, sytuacja zupełnie się wyjaśniła, albowiem okazało się, że większość frakcji radykalnej będzie też głosowała za rezolucją republikańkiej lewicy.

Poincare dążył też wszelkiemi siłami by uzyskać votum zaufania nietylko dla dzieła stabilizacji ale dla całego programu rządowego. Swoje stanowisko uzasadnił Poincare w parlamencie dłuższem przemówieniem w którem oświadczył, że kurs polityki rządowej idący jak dotychczas po linji pokoju i wzmacniania szczerze republikańskich instytucyj, nie ulegnie żadnej zmianie, dlatego żąda nieograniczonego votum zaufania, tyczącego się całego programu rządu. W sprawie Alzacji zastrzegł sobie Poincare wolną rękę, albowiem nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja sądu najwyższego dlatego interwencja rządu byłaby niewskazaną. Poincare wezwał parlament do cierpliwości oświadczając, że dążyć będzie do pacyfikacji Alzacji i da dowód swej życzliwości, gdy wyrok najwyższego trybunału będzie już prawomocny. Jest to zapowiedź amnestji dla skazanych posłów w Alzacji.

Po mowie Poincarego izba uchwaliła rządowi zaufanie 455 głosami przeciwko 126.

Nowy strażnik korony św. Szczepana

Monarchistyczna manifestacja na Węgrzech

Onegdaj odbyło się w Budapeszcie wspólne posiedzenie tak parlamentu jak i Izby magnatów, celem dokonania wyboru nowego strażnika korony św. Szczepana. Pisaliśmy już o tem, że hr. Bethlen wniósł do parlamentu nową ustawę, regulującą straż nad koroną św. Szczepana i przewidującą wybór nowego strażnika. Legitymiści byli z początku przeciwnikami nowej ustawy, ale Bethlen przekonał ich, że jest to tylko utorowanie drogi do koronacji Ottona Habsburga na króla węgierskiego. Ustawa więc została przyjętą a obecnie przystąpiono do wyboru nowego strażnika. Odbyło się to wśród zachowania starego ceremonjału, chodziło bowiem o manifestację monarchistyczną. Wzięli w niej udział tak Horthy, jak i cały rząd. Strażnikiem korony wybrany został hr. Juljusz Karolyi, a potem wspólny parlamant udał się na Zamek, gdzie wyjęto z opancerzonej izby skrzynię z koroną i królewskiemi insygniami, poczem nowy strażnik złożył przysięgę, że świętą koronę, ów symbol wielkości i jedności Węgier, włoży tylko na głowę **prawnego króla Węgier. Ciekawą jest rzeczą,** że na uroczystości zjawił się włoski **poseł hr. Monza** de Gurini w galowym uniformie **ze** wszystkiemi orderami faszystowskich **Włoch,** które, jak wiadomo, są właśnie **protektorami** restauracji monarchji na Węgrzech.

Przed wyrokiem w procesie przeciw specom

Moskiewski proces przeciwko donieckim specjalistom ma się ku końcowi. Na razie wygłosili mowy oskarżyciele publiczni. Jest to instytucja, która ma reprezentować opinje publiczną. Pierwszy zabrał głos prof. Stein, który zażądał jaknajostrzejszej kary dla oskarżonych jako zdrajców proletarjatu. Po przemówieniu trzech pozostałych publicznych oskarżycieli zabrał głos główny prokurator sowiecki Krylenko, który zażądał dla 18 oskażonych wyroku śmierci. Dla niemieckich monterów był natomiast Krylenko bardzo względny albowiem cofnął oskarżenie przeciwko monterowi Meyerowi, w sprawie zaś inż. Ottona postawił wniosek na 6-miesięczne więzienie. W sprawie Babstiebera również tylko zażądał kary więzienia ale z warunkiem zawieszającym karę.

Z teatru im. J. Słowackiego

„FENOMENALNA UMOWA“, komedja w 3 aktach Larry Johnsona. Przekład Andrzeja Marka; reżyserował Wład. Krasnowiecki

Nie każda sztuka ciesząca się powodzeniem na podmiejskich scenkach Nowego Jorku napisana dla bezkrytycznej publiczności nadaje się do wystawienia w poważnym teatrze. Jedynie pomieszczenie obecnego teatru w ujeżdżalni na Rajskiej usprawiedliwia ten typ sztuki.

Treść: Mizerna. Fenomenalnie beztreściwa, humor ważony na uncje — to przecież naprawdę drogi artykuł — zato pauzy nawet przydługie.

Gra dość miła. Piękną postać dał Szymborski jako prof. Barzet oraz Miarczyński jako Czerwony Bill. Reszta postaci to marjonetki, które dość sumiennie starali się ożywić pp. Krasnowiecki i Rozmarynowski. Rolkę Joysy, córki prof. milutko zagrała p. Barwińska.

Czuć w powietrzu wakacje — — i wakacyjny repertuar. (-h)

Wiadomości z kraju

Z tragedyj uczniowskich

Z Łodzi donoszą: W państwowej szkole handlowej zaszedł podczas rozdawania świadectw tragiczny wypadek. Kiedy 15-letni Zenon Michciak dowiedział się, że nie przeszedł do klasy następnej, wyjął z kieszeni rewolwer i począł zasypywać klasę strzałami, usiłując trafić w nauczycielkę Zofję Kuczyńską, w której widział sprawczynię pozostawienia go w tej samej klasie. Na szczęście strzały kierowane drżącą ręką nikomu szkody nie uczyniły. Michciaka, który usiłował zbiec, zatrzymano.

—o—

Przemyskie gimnazjum było w czasie wydawania cenzur rocznych widownią niezwykłych scen. Uczeń 7-ej klasy Zinger otrzymawszy świadectwo pozostawiające go na drugi rok w siódmej klasie dostał ataku nerwowego, w czasie którego usiłował rzucić się z okna na bruk. Koledzy po wielu wysiłkach zdołali go ubezwładnić poczem uśpiono go przy pomocy chloroformu. Tego samego dnia w seminarjum nauczycielskiem w Przemyślu jednemu z uczniów przemocą odebrano rewolwer, którym usiłował on popełnić samobójstwo, wywołane złym stopniem na świadectwie rocznem.

• • •

W Poznaniu popełnił samobójstwo student prawa Ludomir Grabowski.

Przyczyną rozpaczliwego kroku była obawa przed egzaminem, do którego Grabowski miał stanąć nazajutrz.

Ranny turysta przebywa przez 4 dni bez pomocy w górach

(kap) Onegdaj donieśliśmy o nieszczęśliwym wypadku, jakiemu uległ w Tatrach inż. Hans Berzig z Berlina. Szczegóły wypadku przedstawiają się następująco: Inż. Berzig pragnął z Morskiego Oka przedostać się górami na stronę czeską. Znalazłszy się na Mięguszowieckiej przełęczy, pośliznął się na śniegu i spadł kilkadziesiąt metrów w dół, tracąc przytomność. Po odzyskaniu przytomności zaczęły się okropne dni dla nieszczęśliwego turysty. O własnych siłach nie mógł się ruszyć z miejsca, a bezskuteczne, rozpaczliwe wzywanie pomocy pozostawało bez żadnego skutku — pomoc nie nadchodziła. Raz nawet onegdaj usłyszano w schronisku w Morskiem Oku wołanie o ratunek, na skutek czego ruszyła z pomocą policja i Pogotowie Ratunkowe Tatrzańskie. Gdy jednak całodzienne poszukiwania nie dały rezultatu, sądzono, że zaszedł fakt fałszywego alarmu i zaniechano dalszych poszukiwań. Nieszczęśliwy turysta przeleżał w górach 4 dni bez żadnej pomocy, zdołał się jednak utrzymać przy życiu, ponieważ posiadał dostateczną ilość pożywienia. Ocalenie swoje zawdzięcza przypadkowemu dostrzeżeniu w nocy przez przygodnych turystów, dawanych przez niego znaków. Turyści udzielili mu pierwszej pomocy i znieśli go do schroniska w Morskiem Oku. Stan inż. Berziga, który zostanie przewieziony do szpitala w Zakopanem, nie budzi poważnych obaw.

—o—

UROCZYSTOŚCI DOŻYNEK U PREZYDENTA RZPLTEJ. Podobnie jak w ub. r. urządzają w bież. roku wszystkie instytucje społeczno rolnicze uroczyste ogólno polskie święto Dożynek u prezydenta Rzeczypospolitej w Spale. Uroczystości te mają się odbyć dnia 26 i 27 sierpnia, a połączone będą z niemi zabawy i zawody sportowe.

GIMNAZJUM HEBRAJSKIE W WILNIE OTRZYMAŁO PRAWO PUBLICZNOŚCI. Min. O. P. zawiadomiło kuratorjum wileńskie, że przyznało prawa gimnazjów państwowych trzem niższym klasom pierwszego gimnazjum hebrajskiego w Wilnie im. Dr Epsteina.

J. OPATOSZU WE WILNIE. Do Wilna przybył znany pisarz żydowski J. Opatoszu jako gość wileńskiego żydowskiego PEN-klubu. Na cześć Opatoszu urządzono uroczystą akademję.

SŁYNNY CHAZEN ŻYDOWSKI W POLSCE. W Warszawie bawi obecnie znany chazen Josele Rozenblat. Jest to jeden z najlepszych żydowskich śpiewaków synagogalnych. Pieśni Rozenblata znane są u nas głównie z bardzo popularnych płyt gramofonowych. Rozenblat urządza koncerty w Warszawie i w Łodzi.

POŻYCZKA DLA ŁODZI. Łódzki oddział Banku Gospodarstwa Krajowego zawiadomił magistrat łódzki, że centrala banku uchwaliła udzielić miastu pożyczki w kwocie 2 miljonów dolarów na rachunek pożyczki amerykańskiej. Pożyczka ma być przeznaczona na cele inwestycyjne.

KONGRES KATOLICKI W ŁODZI. W Łodzi odbywał się przez ostatnie dwa dni t. zw. kongres eucharystyczny, na który przybyło 200 tys. uczestników. Pokoje w wszystkich hotelach zostały zajęte.

POS. ROSMARIN RANNY W WYPADKU SAMOCHODOWYM. Pos. Rosmarin padł onegdaj ofiarą wypadku samochodowego. Pos. Rosmarin jechał w nocy samochodem z Sambora do Lwowa. W drodze szofer — zdrzemnął się i wypuścił kierownicę z rąk. Auto nagle skręciło w bok, wjechało do rowu i przodem uderzyło o duże drzewo Pos. Rosmarin głową rozbił szybę, raniąc sobie dotkliwie głowę i twarz.

DZIWNA UCHWAŁA SENATU AKADEMICKIEGO WE WILNIE. Wśród profesorów Uniwersytetu wileńskiego znajduje się również znany adwokat wileński Pretruszewicz, który w czasie porcesu „Hromady“ bronił dobrowolnie kilku oskarżonych. Senat akademicki we Wilnie postanowił odebrać za to katedrę prof. Petruszewiczowi, z którym nie zawarto kontraktu na przyszły rok studjów. Charakterystycznem jest, że ani wileńska Izba adwokacka, ani profesorzy nie zaprotestowali przeciwko tej uchwale senatu akademickiego.

NACZELNIK URZĘDU PODATKOWEGO ARESZTOWANY. Komisja do walki z nadużyciami postawiła w stan oskarżenia naczelnika urzędu podatków i opłat skarbowych w Warszawie Kostrzewskiego, który po przesłuchaniu przez sędziego śledczego Rakleitisa został aresztowany i osadzony w areszcie śledczym do chwili złożenia 25 tysięcy zł kaucji.

SENSACYJNA AFERA ŻEBRAKA. W Warszawie przy ul. Czerniakowskiej 125 mieszkał samotnie stary kuglarz podwórzowy, Jan Brener, popularny wśród sąsiadów z powodu sposobu swego życia. Mimo sędziwego wieku — liczył bowiem 80 lat — uprawiał nadal swój proceder kuglarski i zarabiał w ten sposób na chleb. Niedawno zmarł ów starzec, nie pozostawiając żadnych spadkobierców. Jego gospodyni i dawna kochanka M. Lipska wiedziała atoli, że Brener posiada w depozycie PKO. 50.000 zł i 25.000 zł w jednym z banków. Lipska wraz towarzyszami zmarłego kuglarza pogrzebała pokryjomu zwłoki Brennera, sfałszowała jego podpis i podjęła część majątku Brenera. W czasie podejmowania reszty sumy, aresztowano jednego z przyjaciół Brenera i wykryto oszustwo. Sprawców oszustwa aresztowano.

SZANTAŻYŚCI I PODPALACZE W PUŁAPCE W Dworach (pow. Oświęcim) zdarzały się często wypadki podpaleń domostw. Gospodarze, chcący uniknąć podpalenia, musieli składać anonimowemu szantażyście pewną sumę pieniędzy, której domagał się w listach. Onegdaj przyłapano wreszcie szantażystę w osobie Wojciecha Hylaszka z gminy Dworów. Hylaszek wyrządził szkody na sumę przeszło 10 tys. zł.

Z POCZTY. W Porębie koło Zawiercia otwarto i oddano do użytku publicznego centralę telefoniczną dla ruchu telegraficznego i telefonicznego.

ZE SPORTU

WYCIECZKA NA OLIMPJADĘ AMSTERDAMSKĄ.

Komitet Olimpijski Z. P. Z. Sp. urządza w dniu 28 lipca do 12 sierpnia wycieczkę na Olimpjadę amsterdamską. Komitet wyrabia uczestnikom wycieczki paszporty w cenie zł. 85 wraz z wizą holenderską i niemiecką. Prócz tego uczestnicy jadący grupami, korzystać będą ze zniżek kolejowych, tak w kraju, jak zagranicą. Koszta podróży tam i z powrotem wyniosą prawdopodobnie zł. 200 klsą II., zł. 140 klasą III. W programie oprócz igrzysk olimpijskich przewidziane również zwiedzanie Holandji. Osoby pragnące wziąć udział, winny zgłosić się do Związku Pol. Związków Sport. w Warszawie, ul. Wiejska 11 m. 16.

—

TRADYCYJNY BIEG KOLARSKI Kraków—Lwów odbędzie się dnia 22 lipca.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI objął protektorat jubileuszu 25-lecia Czarnych we Lwowie. Z tej okazji odbędzie się turniej fotbalowy, w którym wezmą udział prócz Czarnych, Wisła, Cracovia i Pogoń.

LEKKOATLETYCZNE MECZE MIĘDZYPAŃSTOWE POLSKI odbędą się: we Lwowie z Rumunją dnia 18 i 19 sierpnia, w Pradze z Czechosłowacją 15 i 16 września, oraz mecz kobiecy w Wiedniu z Austrją 8 i 9 września br.

HAKOAH WYSTAWI prawdopodobnie w II. Lidze drużynę zawodową, jako spółkę akc. pod inną nazwą. Wydatki miesięczne w kwocie 10.000 szylingów zapewnione są ze strony sympatyków Hakoahu, w celu utrzymania „Amerykanów“. Reszta sekcji piłki nożnej przejdzie na łono amatorstwa.

LEVIN (BAR KOCHBA, BERLIN uzyskał w biegu na 100 m piękny czas 10.9 sek.

GUTH (HAKOAH) zwyciężył w zawodach pływackich „Wpław przez Wiedeń“ na Dunaju.

— Ż. T. G. uprasza chcących korzystać z letnich ćwiczeń, by się zgłosili dnia 2 bm. w godz. między 6—7 pop. na boisku „Makkabi“ w szatni sekcji wioślarskiej.

ZAPOWIEDZIANE NA DZISIAJ SPORTOWE ZAWODY POLICJI PAŃSTWOWEJ WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO obudziły wielkie zainteresowanie. Program zawodów obejmuje: 1) defiladę zawodników, 2) finały biegów na 100- 200- 400- 800- 1500- i 5000 m, 3) finał biegu 110 m przez płotki, 4) sztafeta 4x100 m, 5) finał w skoku w dal, 6) finał w rzucie oszczepem, 7) finał w rzucie dyskiem, 8) zawody w piłkę nożną, 9) rozdanie nagród zawodnikom. Zawody odbędą się na stadjonie wojskowym. Początek punkt. o godz. 15-ej.

KLUB SPORTOWY CRACOVIA urządza w niedzielę 8 lipca br. wycieczkę sportową do Katowic z okazji zawodów o mistrzostwo z IFC. Zgłoszenia w lokalu Klubu, ul. Długa 22, parter, w terminie do środy 4 lipca br. między godz. 6—7 wiecz.

—o—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO** (ul. Rajska 12). Zabawna krotochwila Larry Johnsona „Fenomenalna umowa“, którą teatr zakończył repertuar letni, powtórzoną będzie dziś w niedzielę we wtorek i we środę. Jutro w poniedziałek „Moja panna mama“ Verneuilla.

— **OSTATNIE DWA DNI TANIEJ KSIĄŻKI KRAKOWSKIEJ.** Towarzystwo miłośników historji i zabytków Krakowa, które urządziło dla celów propagandowych tani tydzień swych wydawnictw, na życzenie miłośników starego Krakowa przedłuża do dnia 3 lipca włącznie sprzedaż cennych publikacyj Towarzystwa w magazynie Gebethnera i Wolffa przy ul. Krowoderskiej l. 31 (od 4—7 wieczorem). Cena wydawnictwa zniżona do 50 proc. Na miejscu można otrzymać bezpłatnie pięknie wydany katalog Towarzystwa miłośników historji i zabytków Krakowa.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: „Fenomenalna umowa“.
Poniedziałek: „Moja panna mama“.
Wtorek: „Fenamenalna umowa“.

—o—

Dział szachowy „Nowego Dziennika“

Pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 122.

Ułożył H. Rosenkilde.

Białe: Kd8, Df3, Wa5, We1, Lg1, Sc8, Pc3, e4, g5, h7 (10 fig.).

Czarne: Ke5, Wh3, Sa3, Sb5, Lc5, Pb6, e7, e6, g3, (9 fig.).



Mat w dwóch posunięciach.

PARTJA NR. 135

grana na turnieju o mistrzostwo m. Pragi 1928 r.

J. Rejfir.	Dobias.
Białe:	Czarne:
1. d2 — d4	Sg8 — f6
2. c2 — c4	e7 — e6
3. Sb1 — c3	d7 — d5
4. Lc1 — g5	Sb8 — d7
5. e2 — e3	Lf8 — e7
6. Sg1 — f3	c7 — c6
7. a2 — a3	0 — 0
8. Wa1 — c1	Wf8 — e8
9. Lf1 — d3	Sd7 — f8
10. 0 — 0	Sf8 — g6
11. Ld3 × g6	h7 × g6
12. Sf3 — e5	Sf6 — d7
13. Lg5 × e7	Dd8 × e7
14. f2 — f4	Sd7 — f8
15. Dd1 — d3	d5 × c4

Należało f6 odpowiednio przygotować.

16. Dd3 × c4	f7 — f6
17. Se5 — f3	De7 — d6
18. b2 — b4	Lc8 — d7
19. Dc4 — c5	Dc6 — b8
20. Sc3 — e4	b7 — b6
21. Dc5 — c3	We8 — d8
22. Sf3 — d2	Ld7 — e8
23. Sd2 — c4	Db8 — c7
24. g2 — g4!	Kg8 — f7
25. g4 — g5	Wd8 — d5
26. Wf1 — f2!	Wa8 — d8
27. We1 — f1	Sf8 — d7
28. b4 — b5!	c6 — c5
29. g5 × f6	g7 × f6
30. d4 × c5	b6 × c5
31. Sc4 — a5	Wd8 — b8
32. a3 — a4	a7 — a6
33. Sa5 — c6	Wb8 — c8
34. Se4 — g5+!!	f6 × g5
35. f4 × g5+	Wd5 — f5
36. e3 — e4!	Wf5 × f2
37. Wf1 × f2+ i mat w kilku posunięciach.	

Konsekwetnie przez białych przeprowadzona partja, bardzo ciekawa pod względem pozycyjnym.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 120.

1. Ld4 — e3.

TRAFNE ROZWIĄZANIE NADESŁALI.

J. Kleinberg, D. i J. Brand (Kraków), Inż. M. Hoffmann (Stebnik), B. Langsam (Rzeszów).

Z ŻYCIA SZACHOWEGO W KRAKOWIE.

Otrzymaliśmy od komitetu organizacyjnego turnieju o mistrzostwo m. Krakowa na rok 1928 następującą notatkę: Uprzejmie prosimy o umieszczenie kilku słów wyjaśnienia w odpowiedzi na notatkę, która ukazała się przed paru tygodniami w dziale szachowym „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“. Jedynie dzięki wyjątkowym wysiłkom komitetu i znacznym ofiarom pieniężnym udało się zorganizować turniej z udziałem 12 uczestników. Zarzutu lichej organizacji jako gołosłownego tj. nie wykazującego poszczególnych braków nie możemy odeprzeć. W absencji licznych szachistów nie ponosimy żadnej winy. Pp. Abraham, Dr. Ameisen, Październy i Schenker oświadczyli, że nie mogą wziąć udziału z powodu pracy zawodowej. P. Kończyński wycofał się po rozpoczęciu dwóch partji. P. Gałuszka redaktor owej wzmianki oficjalnie oświadczył kierownikowi turnieju, że nie czuje się na siłach do grania w tak silnym zespole, tak, że zaliczenie siebie do pierwszorzędnych szachistów nie jest chyba dowodem zbytniej skromności, a cała wzmianka raczej wynikiem niewytłumaczonej złośliwości, niż chęci naprawy stosunków szachowych w naszem mieście.

Komitet organiz.: W. Korngold, W. Porański.

Odpowiedzialność za powyższą notatkę, którą umieściliśmy w celu umożliwienia obu stronom prowadzenia wolnej dyskusji w tej dość drażliwej sprawie, ponosi wyłącznie kierownictwo turnieju o mistrzostwo m. Krakowa na rok 1928. **Red.**

MECZ KORESPONDENCYJNY.

2. Auerbach	16. Ke8 — e7
11. Rosenzweig	13. d4 × c5

P. BAKON (Chrzanów): Pańskie pos. 11. f4 — f5 jest niemożliwe.

Przetarg publiczny.

Dnia 4 lipca br. o godzinie 11-tej przedpołudniem odbędzie się publiczny przetarg na dworcu towarowym w Krakowie, brama I części żelaznych pozostałych po spaleniu masowem, Sprzedane będą okucia do drzwi i okien gwoździe, postumenty maszyn do szycia, nadto kuźnia polowa i łańcuchy żelazne.

1802x Ekspedycja Towarowa w Krakowie.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m 19	LIPIEC 1 Niedziela 13 Tamuz 5688	Zachód słońca 21 m. 59

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“

ukaże się jutro rano o zwykłej porze i zawierać będzie prócz ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich następujące artykuły: Baron Alfred Mond — Perspektywy przemysłu światowego, Jakób Fauts — Jakie stanowisko winien zająć rząd wobec wyborów kahalnych, D. Adler — O egzaminach i egzaminatorach, dodatek tygodniowy „Lekarz domowy“, dział sportowy z wynikami zawodów niedzielnych, nowelkę Henri Duvernois pt. „Przebudzenie“ i td.

Baczność, lokatorzy jednopokojowych mieszkań!

Podwyżka czynszów z dniem 1 lipca br.

Od 1 lipca br. wchodzi w życie podwyżka czynszów odnośnie do mieszkań jednopokojowych. Podwyżka ta wynosi w kwartale od 1/7 do 30/9 br. 6 proc. czynszu podstawowego. Lokatorzy we własnym interesie zechcą się zgłaszać o wszelkie w tym kierunku informacje w **sekretarjacie Zrzeszenia Ochrony Lokatorów przy ul. Podbrzezie l. 6** w godzinach urzędowych od 7—9 wiecz.

Obniżka cen pieczywa

Wczoraj przedpołudniem odbyło się posiedzenie miejskiej komisji do badania cen pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Dra Wielgusa w sprawie obniżenia cen chleba. Po wysłuchaniu opinji komisji prezydjum miasta ustanowiło następujące ceny maksymalne chleba począwszy od dnia 2 lipca tj. od jutra: 1 kg chleba żytniego jasnego z 65 proc. przemiału w detalu 66 groszy, 1 kg chleba ciemnego z 85 proc. przemiału w detalu 58 gr, 1 kg chleba pszenno żytniego w detalu (25 proc. mąki pszennej) 73 gr.

—o—

— **KOMITET LOKALNY ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ W KRAKOWIE** zwraca się do wszystkich płatników podatku partyjnego, by przypadającą na nich kwotę podatku partyjnego za miesiąc lipiec przekazali do kasy Komitetu Lokalnego za pośrednictwem czeków PKO. Nr. 407.466 lub wpłacili bezpośrednio w biurze K. L. przy ul. Stradom 15, of., albo do rąk inkasenta zaopatrzonego w odpowiednią legitymację.

— **REKTOREM AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE** na nadchodzący rok szkolny wybrany został we czwartek prof. Dr Adolf Szyszko Bohusz. Prorektorem obrany został prof. Konstanty Laszczka.

— **KPT. ORLIŃSKI PRZYBYWA NA POPISY LOTNICZE DO KRAKOWA.** Wczoraj wylądowały na lotnisku w Rakowicach eskadry myśliwskie, przybyłe z Torunia i Warszawy na dzisiejsze popisy. Równocześnie zapowiedział swój udział kpt. Orliński, który przybywa lotem z eskadrą myśliwską z Lidy. Wobec niezwykłego zainteresowania popisami lotniczemi ogółu ludności jak i lotami pasażerskiemi, Komitet LOPP będzie się starał zapewnić największą ilość środków lokomocji na Rakowice, które odchodzić będą dziś od godz. 2 popoł. z placu św. Ducha. — Bilety oraz losy na loty pasażerskie będzie się sprzedawać na miejscu, w tym celu pożądane jest, aby amatorowie lotów przybyli jaknajwcześniej na lotnisko.

— **58 WYPADKÓW ODRY** zanotował miejski urząd zdrowia w Krakowie w ub. tygodniu. Epidemja tej choroby trwa bezustannie już od paru miesięcy. Pozatem zanotowano 11 wypadków szkarlatyny, 5 wypadków błonicy, 4 kokluszu, 3 ospy wietrznej i 1 tyfusu brzusznego.

— **ZMARL NAGLE** w swojem mieszkaniu przy ulicy Szlak l. 20, Karol Majeran, robotnik. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

— **NA GORĄCYM UCZYNKU.** Aresztowano Tomasza Dziewońskiego (lat 34) i Ludwika Salawę (lat 26) za systematyczne okradanie sklepu Wojciecha Bika przy ul. Kopernika 7, do którego posiadali podrobiony klucz. Obaj złodzieje zostali przytrzymani w sklepie Bika w czasie kradzieży.

— **ARESZTOWANO** Bronisława Soldana, zamieszkałego przy ul. Rakowickiej 25, za pobicie w czasie zabawy w dniu 29 bm. Stanisława Żołędzia zam. przy ul. Florjańskiej l. 55. O pobiciu tem donieśliśmy w poprzednim numerze.

—o—

KOMUNIKATY

— **NADKANTOR CYPRES W KRAKOWIE.** Dziś w niedzielę o g. 7 wiecz. odprawi znany nadkantor Chaim Cypres, bawiący w przejeździe w Krakowie, nabożeństwo Minchamaariw w Stow. Rękodzielników przy ul. Podbrzezie 6.

— **PRZYSZŁOŚĆ HEATID (Zielona 17).** Dziś w niedzielę wycieczka do Bielan. Zbiórka punkt o godz. 2'30 popo. na Salwatorze. W razie niepogody zebranie w lokalu o godz. 4 pop.

—o—

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 30. 6. 1928. Zupełny zastój na rynku efektów. Dolar słabiej.

Począwszy od dnia dzisiejszego przez lipiec i sierpień zarówno giełda warszawska, jak i giełdy prowincjonalne będą w dnie sobotnie nieczynne. Z tego powodu panował u nas w obrotach prywatnych na rynku akcyjnym zupełny zastój.

Na rynku walutowym tendencja słabsza dla dolara got., przy silnej podaży i braku zainteresowania, pod wpływem braku płynnej gotówki złotowej. Dolar w Krakowie 8.87 i pół do 8.88 i jedna czwarta, czek; bank. 8.90—8.90 i pół. Bank Polski bez zmiany.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 30. 6 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 285.54, Belgrad 12.47 i siedem ósmych, Berlin 189.37, Bruksela 99.03, Budapeszt 123.56, Bukareszt 2 i trzy ósme, Kopenhaga 189.90, Londyn 34.56 i jedna czwarta, Madryt 116.90, Medjolan 37.27, Nowy Jork 708.55, Oslo 189.70, Paryż 27.84 i jedna czwarta, Praga 20.99 i pół, Sofja 5.102, Sztokholm 190.10, Warszawa 79.48—79.76, Zurych 136.60, Amerykańskie 706.10, Duńskie 189, Niemieckie 169.10, Angielskie 34.50, Francuskie 28.02, Holenderskie 284.30, Włoskie 37.40, Jugosłowiańskie 12.47, Norweskie 189, Polskie 79.36—79.76, Rumuńskie 4.28, Szwedzkie 189.40, Szwajcarskie 136.45, Hiszpańskie 116.10, Czeskie 20.9 i pół, Węgierskie 123.45.

Papiery wartościowe: Renta majowa: 0.72, Renta lutowa 0.715, Bankverein 26.9, Bodenkredit 114 i pół, Kreditanstalt 60.05, Hipoteczny 89, Kompas 0.88, Laenderbank 33.1, Merkury 22.8, Czerniowce 71, Północna 988, Austr. kol. państw. 26.1, Południowa 14, Goleszów 138, Cement 68, Browary 129, Alpiny 41.15, Berg und Huetten 730, Rima 134 i jedna czwarta, Siersza 9.2, Fanto 10, Karpaty 29, Galicja 68.5, Nafta 37.5.

Giełda zurychska

Zurych, 30. 6 PAT. Paryż 20.38, Londyn 25.30, Nowy Jork 5.18.75, Belgja 72.47 i pół, Włochy 27.28, Hiszpanja 85.65, Holandja 209.05, Berlin 129.97 i pół, Wiedeń 73.07 i pół, Sztokholm 139.20, Oslo 138.90, Kopenhaga 139, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.48 i pół, Białogród 9,13 i jedna ósma, Ateny 6.77, Konstantynopol 2.64 i trzy czwarte, Bukareszt 3.18, Helsingfars 13.07.

—o—

UDOGODNIENIA DLA KLIJENTÓW PRZY SUBSKRYPCJI POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ. 4 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna cieszy się coraz większem powodzeniem tak, iż instytucje przyjmujące zapisy na obligacje z trudem mogą podołać pracy z tem związanej. Dla udogodnienia pubhiczności uruchomiła PKO. dodatkową kasę przyjmującą zgłoszenia subskrypcyjne w godzinach popołudniowych od 3—6.

—o§o—

Z MODY







f

DLA ELEGANCKIEJ PANI.

Moda sukien kitlowych, które jak mundur, służyły wszystkim zarówno, smukłym jak tęgim, młodym i starszym paniom, przeszła bezpowrotnie. Dziś kobieta chcąca się elegancko ubrać, musi mieć dużo gustu i dobrze się zastanowić nad tem, co dla jej typu będzie najodpowiedniejsze.

W kroju i przybraniu, w materjałach nawet tysiące odmian. Wełna i ciężkie jedwabie nadadzą się najlepiej na suknie wąskie o formach prostych Na lekkie, jedwabne, półjedwabne i pseudo jedwabne materjały nadają się wszystkie fasony z żabotami, falbanami, długiemi bokami, plisowanemi spodniczkami i wielkiemi kloszami. Te sukienki z lekkich, jasnych materjałów, spowijają postać kobiecą niby w lekki obłok nadając młodym osobom wygląd uroczego zjawiska.

Zwłaszcza do sukien popołudniowych zastosowuje się ten fantazyjne fasony i jak najbarwniejsze i najwzorzystsze materjały.

Dlatego też nie wystarczy dziś trochę zręczności na to, by suknię zestawić, ale na to, by ubrać kobiety odpowiednio, trzeba posiadać znajomość kroju i dobrze poznać tajemnicę tego, jakiemi szczegółami toalety podnieść lub podkreślić należy zalety jakiejś postaci, lub jakim sposobikiem nadać piękniejszego wyglądu przeciętnej lub wadliwej figurze. Ładne też są płaszcze wieczorowe, które uzupełniają te lekkie suknie. Czarna tafta i inne jedwabie czarne mają tu szerokie zastosowanie. Na naszej rycinie zamieszczamy płaszcz jedwabny, pięknie w bufy marszczony, bardzo dobrze uwydatniający połyskliwość jedwabiu.

Zwracamy uwagę naszych czytelniczek na nowość, którą przedstawia rycina e). Jest to cieniutka chusteczka batystowa oszyta koronką, w której dyskretnie ukrywa się puszeczka z pudrem.

Do lekkich tegorocznych sukien stosuje się różne i bardzo eleganckie torebki z jedwabiu sporządzone. Rys. f) przedstawia taką torebkę, zestawioną z jedwabiu białego i drugiego wzorzystego. Jedwab zahaftowany jest w ładny wzór kwia[illegible], a zapięcie zdobi wyszycie z brylancików i innych imitowanych drogich kamieni. Róża, którą widzimy obok, usiana jest także brylancikami i ślicznie odbijać się będzie przy każdej wieczorowej toalecie.

Prasa palestyńska o sprawozdaniu komisji J. A.

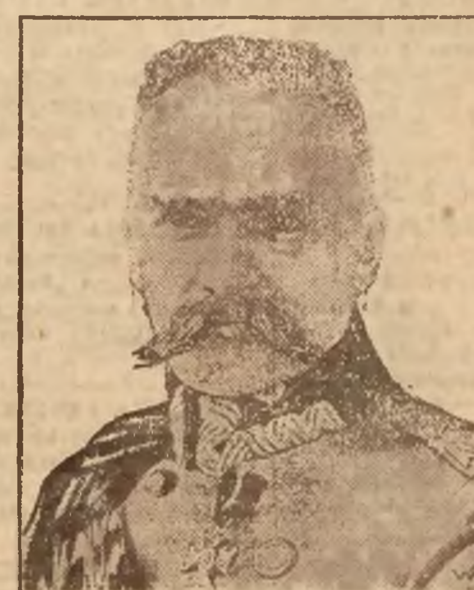
Jerozolima, 30 6 ŻAT. Dzienniki hebrajskie w Palestynie poświęcają dłuższe artykuły sprawozdaniu komisji Agencji Żydowskiej. „Dawar" krytykuje bardzo ostro sprawozdanie i uchwały wskazując, że członkowie komisji nie ułożyli żadnego własnego systemu finansowego i nie dają żadnych widoków na nowe inwestycje finansowe w Palestynie. Szczególnie krytykowany jest punkt rezolucji, odrzucający kwucot jako formę kolonizacyzajną i wykazujący konieczność indywidualnej własności ziemi. Uchwała ta oznacza zdaniem „Dawaru" naruszenie Keren Kajemet. Organ robotniczy kończy twierdzeniem, że Weizmann popełnił ze sjonistycznego punktu widzeni ogromny błąd. zgadzając się na sprawozdanie, które podważa podstawy narodowego i socjalnego systemu. Dzienniki niesocjalistyczne „Doar Hajom" i „Haarec" zgadzają się ze sprawozdaniem Agencji, podkreślając znaczenie uznania zdobyczy sjonistycznych i idealizmu sjonistycznego przez członków komisji. Dzienniki te podnoszą bezpartyjność komisji. „Haarec" zaznacza. że uchwała o możności założenia 83,000 gospodarstw rolnych powinna wywołać entuzjazm co do możności rozwoju kraju. „Haarec" kończy: Radość nasza byłaby jeszcze większa, gdyby sprawozdaniu temu towarzyszyło zapoczątkowanie czynów finansowych. „Doar Hajom" uważa, iż wystarcza, żeby Agencja dbała o pomoc materjalną Palestyny, bo o pomoc duchową i polityczną będą dbały organa sjonistyczne i sam jiszuw.

* * *

Paryż 30. 6. ŻAT. Przybył tu Louis Marshall. Odbędzie on konferencję z dyrekcją Tow. Ica co do kolonizacji żydowskiej w Rosji, oraz z baronem Rotszyldem i zarządem palestyńskiej Ica w sprawie kolonizacji żydowskiej w Palestynie.

Marsz. Piłsudski o swej dymisji ze stanowiska szefa rządu

Warszawa 30. 6. (N). Jak si ędowiadujemy, **w wywiadzie,** udzielonym przez marszałka Pił sudskiego prasie sanacyjnej, stwierdza on na wstępie, że zasięgał rady lekarzy, którzy mu oświadczyli, że jest zupełnie zdrów. Następnie marszałekPiłsudski streszcza swój dotychczasowy stosunek do Sejmu. — Stwierdza on, że mógł z poprzednim Sejmem rozprawić się inaczej, a jednak poszedł po drodze legalnej. — W dalszym ciągu Marszałek oświadcza, że pra ca w charakterze prezesa Rady ministrów z ciągłem zajmowaniem się drobnostkami była dla niego zbyt uciążliwa. Zajmowanie się posadami dla różnych ludzi, załatwianie różnych spraw bieżących, jak naprzykład zawieszenie postepowania karnego wobec urzędników i t. d. absorbowało zbyt wiele czasu. Pobyt w Sejmie był dla niego zbyt uciążliwy. Marszałek nie pojmuje, jak ludzie mogą uprawiać zawód nieustannego mówienia. Wprawdzie mógł marszałek wobec stosunków w Sejmie pójść razem z Prezydentem i „oktrojować" konstytucję, — lecz nie uczynił tego i wobec tego musiał ustąpić, będąc zawsze do dyspozycji Prezydenta na wypadek kryzysu. Marszałek zastrzegł sobie tylko zajmowanie się wraz z ministrem spraw zagranicznych sprawami zagranicznemi.



MARSZAŁEK PIŁSUDSKI.



PREMJER BARTEL.

Konferencje prez. Weizmanna w sprawie pożyczki sjońskiej

Prof. Weizmann konferuje z E. Rotszyldem i Leonem Blumem.

Paryż 30. 6. ŻAT. Prezydent Weizmann, któ ry przybył tu z Londynu, wziął udział w nadzwyczajnem posiedzeniu komisji dla przygotowania pożyczki sjonistycznej. Posiedzenia tej komisji są poufne. Po przybyciu do Paryża od był on konferencję z Edmundem Rotszyldem i udzielił mu wyjaśnień o uchwałach komisji Agencji Żydowskiej. Dr. Weizmann miał również rozmowę z przywódcą socjalistycznym Leonem Blumem. Obecnie Dr. Weizmann wyjechał do Niemiec.

Fabryka silników samolotowych na Pradze spłonęła doszczętnie

Warszawa 30. 6. (N). Dziś rano wybuchł pożar w prywatnej fabryce silników samolotowych i aparatów kontrolnych na Pradze. Mimo energicznej akcji straży pożarnej **budynek fabryki spalił się doszczętnie, jak również kilkanaście silników lotniczych.** Straty są znaczne. Policja wszczęła śledztwo, celem wykrycia przyczyny pożaru.

Samolot wpadł między publiczność

Paryż 30. 6. PAT. W czasie uroczystości lotniczej w Vincennes jeden z samolotów zapalił się w powietrzu i upadł między publiczność. Ciało lotnika zostało zwęglone. 2 osoby odniosły rany.

Nowe przesilenie rządowe w Grecji

Przyszły premjer Venizelos w roli oskarżyciela.

Wiedeń 30. 6. PAT. Dzienniki donoszą z Aten,, że z powodu zarzutów, które Venizelos w piśmie swojem do ministra finansów Kafandarisa poczynił przeciwko kierownictwu banku narodowego, zawiadomił Kafandaris premjera, że podaje się do dymisji. Premjer Zaimis zapowiedział prezydentowi republiki Konduriotisowi, przebywającemu obecnie na urlopie na jednej z wysp greckich, telegraficznie dymisję rządu, prosząc go równocześnie o natychmiastowe przybycie do Aten. Ogólnie panuje przekonanie, że Venizelos otrzyma od prezydenta misję utworzenia nowego gabinetu.

Na śladach samolotu Amundsena?

Harstad 30. 6. PAT. Zagadka pobytu Amundsena zaczyna się powoli wyjaśniać. Kilku rybaków z północnej Norwegji, którzy właśnie powrócili z połowu ryb z Morza Lodowatego, zakomunikowało dyrektorowi policji w Ibestad, że widzieli samolot Amundsena dnia 18 czerwca na 60 mil morskich na południowy wschód od wysp Niedźwiedzich. Samolot leciał bardzo nisko w kierunku wybrzeża Szpitzbergu. Samolotu należy szukać prawdopodobnie we fjordach południowego wybrzeża Szpitzbergu.

* * *

Nobile wydał orędzie do ludu norweskiego, w którem wypowiada swój podziw dla Amundsena „Gdy dowiedziałem się o zniknięciu Amundsena — pisze Nobile — modliłem się do Boga i nadal się modlę, by mi pozwolił wkrótce zobaczyć i uścisnąć Amundsena".

Podczas gdy Nobile modli się o Amundsena, ca ła Norwegja jest pełna niepokoju. Ostatnie poszukiwania za Amundsenem okazały się bezskuteczne. Na razie zastanowiono wszelkie poszukiwania, gdyż warunki atmosferyczne na nie nie pozwalają. Oczekuje się przybycia nowych dwóch małych szwedzkich aeroplanów tego samego typu, którym udało się Lundbergowi ocalić Nobilego.

WYPADEK W TATRACH.

Zakopane 30. 6. (Kap.). Wczoraj towarzystwo, złożone z 2 mężczyzn i 2 kobiet wracało z Giewontu zlewem Kirkora. Wskutek pośliźgnięcia się 19-letnia Marja Salomonówna spadła z 30-metrowej wysokości; udało się jej zatrzymać na małym kamieniu nad olbrzymią przepaścią. — Nieszczęśliwa turystka straciła przytomność i doznała dwóch ran na głowie, oraz różnych lżejszych obrażeń. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala w Zakopanem.

STRASZNY WYPADEK KOLEJOWY.

Warszawa 30. 6. PAT. Dnia 29 czerwca w warszawskiej dyrekcji kolejowej między stacją Mińskiem Mazowieckim a Dęby Wielkie pociąg osobowy najechał na przejeżdżającą przez tor furmankę. Skutkiem zderzenia furmanka została doszczętnie rozbita, a 3 osoby, jadące nię, zabite. Czwarta osoba ciężko ranna zmarła w drodze do szpitala w Miłosnej. Konie ocalały.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Min. Sokal wobec niemieckiej propozycji rozbrojeniowej

Genewa 30. 6. PAT. Na posiedzeniu komitetu dla spraw bezpieczeństwa i rozjemstwa w czasie dyskusji nad raportem co do propozycji Niemiec o środkach zapobiegających wojnie zabrał głos minister Sokal, zaznaczając, że rząd polski w zasadzie odnosi się życzliwie do propozycyj niemeickich, jednakże wobec ogromu wagi i niezwykle skomplikowanego charakteru powyższego zagadnienia jest niezbędnem najdokładniejsze przedyskutowanie całkowitej sprawy w komisji redakcyjnej bieżącej konferencji. Potem dopiero zależnie od wyników będzie można ustalić, jaką formę powinno się nadać propozycjom niemieckim, aby mogły być zrealizowane.

Warszawa 30. 6. (Sin.). Marszałek Piłsudski wyjechał dziś wieczorem do Gdyni na poświęcenie statku „Jadwiga" i „Wanda".

Warszawa 30. 6. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego Z. L. N. Postanowiono zmienić nazwę klubu na „klub narodowy".

Saint Etienne 30. 6. PAT. W jednej z kopalń na skutek wybuchu nastąpił pożar. Liczba ofiar dochodzi do 40. Większość ofiar katastrofy stanowią robotnicy polscy i marksańczycy.

NASZE ZDROJOWISKA

ZEGIESTOW
willa „Polanka"
כשר
poleca pokoje słoneczne z balkonami, z całodziennem utrzymaniem. — Maj, czerwiec 20o/o taniej. Zgł. Taubenfeld, Żegiestów.

כשר ZAKOPANE כשר
„BALLADA"
pod zarządem
I. Warenhaupta
poleca pokoje słoneczne z werandami. Ceny niskie kuchnia wykw.

Truskawiec
w willi **Pawlikowicza** ...ą pokoje z pensją do wynajęcia. Kuchnia rytualna. Ceny umiarkowane. 1647

KRYNICA-ZDRÓJ. Pensjonaty Trzy Róże i Vogel polecają pierwszorzędne pokoje słoneczne z werandami. Telef. 19 i 17. Garaże automobilowe. 1402x

ZAKOPANE. Hotel, Pensjonat „Granit", obok cukierni P. Trzaski, luksusowo urządzony, zimna i ciepła woda w każdym pokoju, piękny ogród, weranda, taras. Kuchnia rytualna, smaczna i obfita, poleca pokoje słoneczne. Ceny zniżone. Dla podróżujących znaczny opust. Zgłoszenia przyjmuje: E. Stamberger, Hotel „Granit", Zakopane. 1245

MALEJOWA AD JORDANÓW. Komu zależy na spokojnym odpoczynku niechaj się uda do nowo wybudowanego „Pensjonatu Klapholza". Pokoje słoneczne i werandy. Kuchnia powszechnie znana, ściśle rytualna. Ceny dla każdego przystępne. 333xx

KOLONJA LETNIA dla młodzieży szkolnej w Jordanowie pod kierownictwem Leopolda Fiedlera, wyjeżdża w poniedziałek 2 lipca. Dodatkowe zgłoszenia: piątek, sobota i niedziela od 2 do 5. Kraków, Wąska 1. Od 2 lipca na miejscu w Jordanowie. 1786x



DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

SAMODZIELNA korespondentka i stenotypistka polsko- niemiecka znająca buchalterję z dobremi świadectwami i dłuższą praktyką, poszukiwana do większego przedsiębiorstwa handlowego. Zgłoszenia pisemne w języku polskim i niemieckim z odpisami świadectw pod „Samodzielna" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1789er

SŁUCHACZ filozofji poszukuje lekcyj w Krakowie na czas wakacyjny. Wynagrodzenie możliwe za obiady lub kolacje. Zgłoszenia pod „Rutynowany pedagog" do Adm. N. Dziennika.

POSZUKUJĘ chłopca do praktyki możliwie z ukończoną szkołą handlową. Zgłoszenia pod „Praktykant do Adm. Nowego Dziennika. 1797

EKSPEDJENTKĘ z działu galanteryjnego oraz **CHŁOPCA** do praktyki sklepowej przyjmę od zaraz. E. Horowitz, Szewska 11. 1795x

LOKALU frontowego w okolicy dworca kolejowego Lubicz, Szpitalnej, Basztowej, poszukuję natychmiast poważna firma. Zgłoszenia pod „Poważna firma" do Adm. N. Dz. 459g

BUCHALTER początkujący z ukończoną szkołą buch. poszukuje posady. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Skromne wymaganie". 469g

STENOTYPISTKA pol. niem. poszukiwana na zastępstwo. Zgł. do N. Dziennika pod „Stenotypistka". 467g

POKOJ umeblowany, osobne wejście, frontowy do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Swoboda" do Ad. Now. Dziennika. 455g

POSZUKUJĘ chłopca izr. z lepszej rodziny do lat 14 do praktyki do „Handlu delikatesów". Zgłoszenia do Now. Dziennika pod A. P. 465g

POKÓJ frontowy, elegancko umeblowany z komfortem dla solidnego urzędnika zaraz do wynajęcia. Groble 6, II p. na lewo. 463g

STENOGRAFJI polsko- niemieckiej szybko najdoskonalej wyucza Schöngutówna, Podbrzezie 2. 462g

POSZUKUJĘ bezwzględnie uczciwej panny, piszącej na maszynie do biura z dobrego domu. Wymagana znajomość buchalterji. Oferty do Krakowa, Skrytka 79. 457g

FIRMA Langer i Nadel, Biuro spedycyjne poszukuje rutynowanej stenotypistki polsko- niemieckiej na zastępstwo od 1. VII do 15. VIII. Zgłoszenia w biurze przy ul. św. Gertrudy 27. 458g

RUTYNOWANY buchalter- korespondent polsko niemiecki, piszący na maszynie z wieloletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Stenograf" do Administr. N. Dz. 461g

POTRZEBNA PANIENKA siła początkująca. Zgłoszenia: F. Monderer, magazyn obuwia, Florjańska 24. 472g

PRĘDKO
uskutecznisz działanie rachunkowe, posługując się samoliczącemi tabliczkami mnożenia, dzielenia itd. pt.
Szybki Rachmistrz
z przykładami uproszczon. działań rach. Cena 75 gr. w księg. i handl. papieru, ew. wysyła za nadesł. 1 Zł. H. Taubman, Kraków 9, Kazimierza Wielk. 98/D. 988

Reklama dźwignią handlu

DO SKLEPU bieliźniano- galanteryjnego potrzebna rutynowana, fachowa siła. Zgłosz. pod „zaraz I" do Adm. Now. Dzien. 473g

STENOTYPISTKI rutynowanej z stenografją polsko- niemiecką poszukuje Tow. Kontynentalne dla Handlu żelazem Kern i Ska, Kraków, Potockiego 8. 1804x

OKAZJA! Wózki z patentowanemi kołami, z dwoma stalowemi dyszelkami i silną żelazną osią z jesionowego drzewa masywnie zbudowane, nadające się na ręcznie oraz do zaprzągu koniem, dla fabryk cegielni dla gospodarstw rolnych i fabrykantów wody sodowej itp. oglądać można Krakowska 6, w podwórzu, zaś co do ceny wiadomość Miodowa 5, II. piętro. 234xx

POTRZEBNY chłopiec do praktyki, branża galanteryjna. Jakób Borstein, Krakowska 5. 471g

KUPIĘ płaszcza perski w dobrym stanie. Zgłoszenia z ceną pod „Futro" do Administracji N. Dz. 470g

WAŻNE DLA PROWINCJI! Tanim kosztem urządza i wyucza zakład do plisowania i gufrowania sukien w ciągu dnia. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Scherera, Lwów, Pasaż Hausmana pod „Egzystencja". 1781x

CAPELINY i sztumpy damskie we wszystkich kolorach i w wielkim wyborze poleca firma Kalman Teitelbaum, Kraków. Miodowa L. 13. 1605 x

BERETY czeskie we wszystkich kolorach poleca firma Kalman Teitelbaum. ul. Miodowa L. 13.

Po przyjeździe z zagranicy polecam wielki wybór **FUTER** damskich, męskich, oraz **skórek** po cenach bezwzględnie konkur.
H. Fink, Kraków, Rynek gł. 12

Na I. i II. hipotekę na domy w Berlinie
załatwia pożyczki najkorzystniej bez wstępnych kosztów **ARTUR BANNET,**
Berlin, Prinzregentenstrasse 95,
1574x **telefon Pfalzburg 96-79.**

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, ul. Traugutta 15 (przecznica Małego Rynku). 375 x

KAPELINY i Sztumpy filcowe we wielkim wyborze, po cenach najtańszych, poleca firma M. Gletzer, Kraków, Grodzka 36. 1646 x

GRAMOFONY I PATEFONY tanio na dogodnych warunkach. Kraków, Szpitalna 4 (podworzec). 940 x

PARCELA 535 sążni przy ul. Krakowskiej w Krakowie, obok nowo budującego się mostu natychmiast do sprzedania. Informacji udziela: Maurycy Becker, Kraków- Podgórze Krakusa 8, między godz. 2—4 popoł. 452g

LOKAL mniejszy w podworcu do oddania: Wechsler, Florjańska 25. 1418x

POSZUKUJE SIĘ zdolnego podróżującego z branży sukiennej lub manufaktury na Małopolskę zach. i Śląsk. Zgłosz. pod „M." do Adm. „N. Dz.". 1785x

BERETY czeskie we wszystkich kolorach poleca hurtownie i częściowo Józef Wurm, magazyn przyborów sportowych Kraków, Szewska 9. 1713x

MASZYNY do pisania używane kupujemy, płacąc odrazu gotówką: Skład maszyn do szycia, Kraków, Zwierzyniecka 6. 1259 x

KAŻDY Polak powinien pisać poprawnie (ortograficznie); uczcie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. — Żądajcie prospektów! 1668x

BUCHALTERKI samodzielnej do prowadzenia ksiąg i korespondencji poszukuję. Zgłoszenia pod „Samodzielna" do Adm. N. Dziennika. 450g

POMOCNICZA siła buchalteryjna zmieni posadę. Zgłoszenia do Administracji N. Dz. pod Pilna". 436g

RUTYNOWANY korespondent polsko- niemiecki (Żyd) poszukiwany. Zgłoszenia do Administracji pod „Rutynowany". 456g

KUCHNIA urzędnicza na wsi poszukuje do natychmiastowego wstąpienia gospodyni-kucharki (izr.) Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia listowne: Manipulacja Leśna w Chlewiskach poczta Szydłowiec. 436g

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana